Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 78. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

GAZETA PORANNA

Kraków Biblioteka

Dziś 16 stronic

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8980. *Lwów, sobota 14 września 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Niemiecki plebiscyt przeciw traktatowi.

Niemcy chcą przekreślić zobowiązania, przyjęte w Hadze.

Rekonstrukcja rządu włoskiego.

Min. Składkowski w Drohobyczu. - Proces siczowych strzelców w Brzeżanach. - Wielki pożar w Żółkwi. - Katastrofa kolej. na linji Lwów-Rejowiec. - Pożar fabryki samolotów pod Poznaniem. - Rozporządzenie o handlu na raty.

Szynki pragskie, wędliny delikatesowe poleca „ZAKOPANE" -- Moor i Stachowicz, Akademicka 24. -- L. Sapiehy 25.

LOT REKORDOWY POLSKIEJ AWJONETKI.

Warszawa, 12. września. (Tel. G. P.) Próba pobicia światowego **rekordu** na **awionetce** w locie po linji prostej bez lądowania podejmuje z początkiem października członek Lubelskiego Klubu Lotniczego p. Sulczewski. Lotu dokona on na awionetce opatrzonej w 60-konny motor „Walter". Awjonetka zdobyła 1-szą **nagrodę szybkości na zeszłorocznym konkursie lotniczym. Trasa rajdu** wyniesie **2.800 klm. i prowadzić będzie w kierunku Uralu.** Awionetka ta nosząca nazwę „Ptapta" montowana była w zakładach Plage Laśkiewicza.

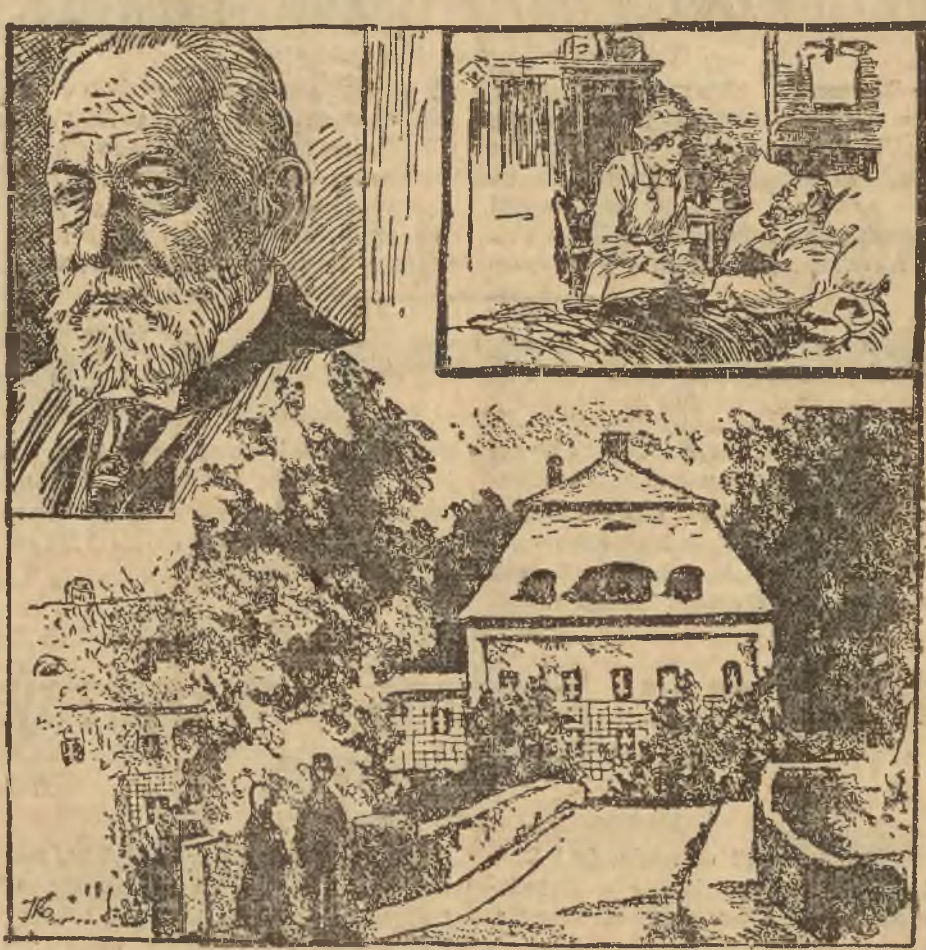
———o———

ANGIELSKI PRZEMYSŁ WĘGLOWY BADA GRUNT.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. września. (ab) W ub. niedzielę i poniedziałek bawiła w Zagłębiu Ruhry delegacja właścicieli kopalń angielskich, poczem wyjechała do Kopenhagi. Anglicy pragną poinformować się na miejscu **o organizacji hurtowego handlu węglem.** W Berlinie konferowali **z przedstawicielami polskiego przemysłu węglowego.** Konferencje mają na celu zorjentowanie się, czy istnieje możliwość międzynarodowego porozumienia między przemysłem węglowym angielskim a przemysłem węglowym europejskim.

———o———



WOZIECZNY MILJONER.
(Do artykułu na str. 10-tej.)

RAUSCHER ZOSTANIE WICEMINISTREM SPRAW ZAGR.?

Rzym, 12. września. (Tel. G. P.) Jak słychać, w tut. kołach dyplomatycznych, ambasador niemiecki przy Kwirynale ma wkrótce ustąpić. Na jego miejsce byłby mianowany podsekretarz stanu v. Schubert. Na miejsce Schuberta wymieniają jako najprawdopodobniejszego kandydata posła niemieckiego w Warszawie **Rauschera.**

———o———

COŚ, JAK WE LWOWIE...

Antwerpia, 12. września. (Tel. G. P.) Wskutek pożaru w tutejszej elektrowni światło zgasło w całem mieście i na przedmieściach. Z powodu braku światła ustał handel, nie wyszły pisma i zamknięto teatry. Jak przypuszczają, światło będzie mogło być przywrócone nie wcześniej jak za 2 dni.

KAWIOR PO 500 ZŁ. ZA KILO.

Wilno, 12. września. (Tel. G. P.) W miejscowym urzędzie celnym wyznaczona została sprzedaż 21 kg. kawioru po cenie 500 złotych za kilogram. Do przetargu zgłosili się właściciele restauracyj, lecz nikt nie odważył się nabyć tak drogiego kawioru, który wskutek tego został odesłany przez urząd celny do Warszawy.

———o———

Dziś nastąpi uchwała klubu P.P.S.

w sprawie taktyki wobec Rządu.

NIE BYŁO KONFERENCJI PREMJERA ŚWITALSKIEGO Z MARSZ. DASZYŃSKIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. września. (ab). Dziś toczyły się w gmachu sejmowym obrady Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS. Na porządku dziennym obok spraw partyjnych znalazły się **aktualne zagadnienia polityczne**, jak sprawa zwołania sesji nadzwyczajnej parlamentu, stanowisko PPS. w nadchodzącej sesji budżetowej, oraz sprawa ewentualnego udziału socjalistów na wspólnej konferencji rządu w dniu 16. września.

Obrady CKW. PPS. toczyły się przy udziale posłów Arciszewskiego, Czaplińskiego, Kuryłowicza, Kwapińskiego, Niedziałkowskiego, Zaręby, Ziemięckiego, Żuławskiego pod przewodnictwem posła Barlickiego. Wyniki przeprowadzonych całodziennych narad nie przedostały się do wiadomości dziennikarzy. Tym ostatnim zakomunikowano jedynie, że uchwały, jakie zapadły na dzisiejszem posiedzeniu, przedstawione będą pełnemu klubowi PPS. Plenum klubu PPS. zbiera się w piątek w Sejmie na naradę. Dlatego plenum CKW. PPS. wygotowało odpowiednie uchwały.

W kołach poselskich przywiązują do jutrzejszych uchwał socjalistów wielkie znaczenie, albowiem decyzja PPS. wywrze bezwątpienia wielki wpływ na taktykę klubów lewicowych Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego, które zamierzają w sprawie konferencji poniedziałkowej wystąpować solidarnie. Stanowisko socjalistów jest nieznane, jednakże po wczorajszej negatywnej odpowiedzi endecji, socjaliści znaleźli się w tem kłopotliwem położeniu, że nie mogą pójść tą samą drogą. Prawdopodobnie PPS. znajdzie jakieś inne wyjście.

Zapowiedziana na dziś konferencja Premjera Świtalskiego z Marsz. Sejmu Daszyńskim nie doszła do skutku, a to z tego powodu, że stanowisko stronnictw sejmowych nie jest jeszcze ustalone. Podobno w kołach rządu istnieje postanowienie, że jeżeliby uchwały stronnictw sejmowych wypadły negatywnie, to konferencja poniedziałkowama być odwołana. Tak przynajmniej opowiadają posłowie w kuluarach.

KINO „LEW“ Dziś Premiera. Sensacyjne miło ne przeżycia Księżniczki emigraniki rosyjskiej. Dra at w 12 ak aca p. t

Książęta na wygnaniu

W głównej roli LYA MARA i HANS NIERENDORF.

UWAGA: Od dziś począte sea sów w dnie powszednie o godzinie 4-tej popoł. w soboty niedziele i święta o godz. 3-ciej.

Podróż rumuńska Marsz. Piłsudskiego

ZOSTAŁA DEFINITYWNIE ZANIECHANA

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 września. (ab) Powrót Marsz. Piłsudskiego z Druskienik przewidywany jest w piątek albo w sobotę. Marsz. Piłsudski pozostanie w Warszawie. Jak już donosiliśmy przed kilku dniami — plan wyjazdu Marszałka do Rumunji nie będzie zrealizowany.

Rozbudowa gazownictwa polskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 września. (st) Rządowi polskiemu złożono propozycję grupy kapitalistów, dotyczącą **rozbudowy sieci gazowej.** Kosztorys przewiduje okres 3 lat na dokonanie potrzebnych inwestycyj. **Gaz byłby dostarczany przez polskie koksownie i gazownie zbudowane w Częstochowie, Włocławku, Białymstoku i Kielcach.** Stworzenie tak wielkiego przedsiębiorstwa gazowego uwolniłoby rynek polski **od importu asfaltu,** zwłaszcza z Niemiec.

Rozporządzenie o handlu na raty.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 września. (st) W Min. przem. i handlu opracowuje się projekt rozporządzenia **o handlu na raty.** Rozporządzenie będzie miało na celu **należyte unormowanie kwestji sprzedaży na raty, weksli ratowych** ze zwróceniem specjalnej uwagi na **sprawy zabezpieczenia własności** do czasu wpłacenia przez kupującego ostatniej raty. Transakcje dotychczasowe nieuregulowane dotychczas należycie przynoszą niejednokrotnie krzywdę sprzedającym. Obecnie handel na raty nosi cechy raczej transakcji kredytowej.

Wcielenie do szeregów roczn. 1908

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 września (st.) W najbliższym czasie rozpocznie się **rozsyłanie kart powołania poborowych rocznika 1908,** uznanych za zdolnych do służby wojskowej i którzy wcieleni będą **w pierwszym turnusie. Drugi turnus powołany będzie na wiosnę r. 1930.** Zaliczeni do służby wojskowo - administracyjnej i lotnictwa będą powołani przed innymi, inni wcieleni będą w ciągu października.

Międzynar. kongres turystyczny w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 września. (st.) Dnia 14 bm. obradować będzie w Warszawie międzynarodowy **kongres urzędów turystycznych.** Omawiane będą sprawy organizacji propagandy turystycznej międzynar. wystaw turystycznych, filmu jako środka propagandy turystycznej, **przejazdów samochodów przez granicę bez tryptyków, stosunku biur podróży do propagandy turystycznej, turystyki lotniczej,** reformy kalendarza proponowanej przez Ligę Narodów, ograniczeń paszportowych i wizowych itd. Zapowiedzianych zostało przeszło 30 wniosków, wśród nich 8 polskich. Wnioski polskie dotyczą rozdziału kompetencji między międzynarodowemi organizacjami turystycznemi, których obecnie jest kilka, statystyki turystycznej, wydania międzynarodowego Almanachu propagandy turystycznej, przyjęcie nazw miejscowości w języku krajowym, jako obowiązującym w międzynarodowych wydawnictwach turystycznych (mapy, przewodniki) wydania europejskich rozkładów jazdy, przewodnika po najważniejszych szlakach turystycznych Europy i innych

BERTHELOT NIE BĘDZIE AMBASADOREM.

Paryż, 12. września. (Tel. G. P.) Urzędowo zaprzeczają wiadomości podanej przez niektóre dzienniki o mianowaniu Filipa Berthelota na stanowisko ambasadora w Londynie.

NADESŁANE.

Na jesień i zimę

Ostatnie nowości na suknie, kostjumy, płaszcze, jumpery damskie, poleca w olbrzymim wyborze firma:

ANTONI UWIERA

LWÓW, UL. HALICKA L. 10.

Filje w Tarnopolu, Stryju, Drohobyczu i w Tarnowie.

Udziela się ulgi w spłatach.

Podziękowanie.

J. W. P. Dr. Madijewskiemu, Wałowa 11a za skuteczne i nader umiejętne przeprowadzenie operacji, składa serdeczne Bóg zapłać 6997

Anna Zielińska.

Baczność!

Nagrodzony medalem Salon Mód ANNY MAUBER został przeniesiony z ul. Piłsudskiego 8. na ul.

Kopernika 28A.

WYBITNI CUDZOZIEMCY NA PWK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. września. (st) W Poznaniu bawi obecnie szereg wybitnych osobistości z zagranicy. **Poza b. premjerem japońskim bar. Togo** z małżonką, oraz **ambasadorem francuskim p. Laroche** są obecni min. skarbu Łotwy Petrewicz, w towarzystwie dyrektora banków łotewskich Celmsa, norweski minister wojny gen. Andersen, dyrektor departamentu włoskiego min. przem. i handlu Pilatti.

Poznań, 12. września. (Tel. G. P.) Przybył do Poznania w charakterze nieoficjalnym ambasador francuski w Warszawie Laroche. Popołudniu przybyć ma samochodem małżonka ambasadora.

DOM DLA PERSONALU SEJMOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. września. (ab) Marsz. Sejmu Daszyński wziął udział w uroczystości położenia kamienia węgielnego pod dom dla personalu sejmowego na terenie sejmowym. Dom ten będzie obejmować 42 mieszkań dwupokojowych, 9 mieszkań kawalerskich i freblówkę. Budowa tego domu zostanie ukończona jesienią przyszłego roku.

Warszawa, 12. września. (ab) W nadchodzący poniedziałek udaje się do Poznania na PWK. personal Sejmu i Senatu.

ŚWIĘTO SĄDOWNICTWA WOŁYŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. września. (ab) P. min. sprawiedliwości Car przyjął prezesów sądów okręgowych w Łucku i Równem, którzy przybyli do Warszawy w związku z obchodem 10-lecia sądownictwa na Wołyniu, wyznaczonego na dzień 1, września

POLSCY LEKKOATLECI DO PARYŻA.

Warszawa, 12. września. (Tel. G. P.) Dziś o godz. 8.50 wyjechała do Paryża na **międzynar. zawody lekkoatletyczne** ekspedycja polska w składzie: Petkiewicz (1500 m. i 3 mile), Kostrzewski (800 m. i 400 m. przez płotki), oraz Sikorski (100 m. i skok w dal).

ZDERZENIE PAROWCÓW.

Amsterdam, 12. września. (Tel. G. P.) Parowiec belgijski „Estella“ zderzył się z parowcem niemieckim, którego nazwy nie podano. „Estella“ zatonęła prawie natychmiast po zderzeniu, 15 osób utonęło.

POPIERAJCIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI! ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW, ABY ULŻYĆ DOLI ZWIERZĘCEJ!

Niemiecki plebiscyt przeciw Traktatowi wersalskiemu.

Niemcy chcą przekreślić zobowiązania przyjęte w Hadze.

Berlin, 12. września. (Tel. G. P.) Komitet przygotowujący plebiscyt przeciwko planowi Younga, ogłasza dziś w pismach prawicowych obszerną deklarację, formułującą cele i taktykę całej akcji. Deklaracja wysuwa jako główne zadanie oablenie tezy o winie Niemiec za wybuch wojny. Na tej akcji ma się oprzeć dalsza praca, wysuwająca jako konsekwencję żądanie nowej rewizji sprawy reparacyjnej, przy której to rewizji Niemcom zaliczonoby na konto ostatecznych sum reparacyjnych wszystkie świadczenia dotychczas poczynione.

Akcja ma się rozpocząć plebiscytem przez komitet przygotowanym. Plebiscyt ma rozstrzygnąć o ustawie, której projekt ogłasza już dziś wspomniana deklaracje. W projekcie tym ustawy plebiscytowej paragraf 1-szy ma zobowiązywać rząd Rzeszy do oświadczenia w uroczystej formie rządom zagranicznym, że wymuszone (!) na Niemcach przyznanie się do winy za wybuch wojny jest pod względem prawno-moralnym zupełnie bez znaczenia.

Par. 2 projektowanej ustawy ma nakazywać rządowi, aby po tem uroczystem odwołaniu starał się wszelkimi środkami o obalenie tych oskarżeń, a pozatem ażeby postarał się o uniemożliwienie ewentualnej powtórnej okupacji w drodze zniesienia art. 429 i 430 Traktatu Wersalskiego. W związku z tem ten sam paragraf żąda odrzucenia nowych zobowiązań, przyjętych przez Niemcy w Hadze (!)

Paragr. 3 ma na celu niedopuszczenie do przyjęcia planu Younga. Ma on postanawiać, że nawet rząd Rzeszy niema prawa przyjmować za Niemcy jakichkolwiek nowych ciężarów i zobowiązań, opierających się na przyznaniu się Niemiec do winy za wybuch wojny, zawartem w Traktacie Wersalskim. Każdy kanclerz i minister, który przeciwko temu postanowieniu wykroczy, ma być oddany pod sąd, jako zdrajca stanu (!)

Jednogłośnie z tą akcją plebiscytową zapowiada komitet, że stronnictwa, które z nim współpracują zgłoszą w Reichstagu wniosek żądający odroczenia ustawy ratyfikującej plan Younga, nawet gdyby została ona uchwalona. Wniosek taki wymaga tylko jednej trzeciej głosów Reichstagu.

—o—

Aresztowania terrorystów niemieckich.

HAMKENS MIAŁ AKCJĘ TERORU ROZCIĄGNĄĆ I NA ŚLĄSK NIEM.

Berlin, 12. wrześn a. (Tel. G. P.) Przesłuchanie osób podejrzanych o **udział w zamachach terrorystycznych** trwa bez przerwy, jednocześnie w Berlinie i Altonie. Liczba aresztowaynch podniosła się obecnie **do trzydziestu** kilku. Policja dokonała nowych aresztowań w Szlezwigu i Hamburgu. Między innymi aresztowani zostali: redaktorzy dziennika „Schlesw.-Holst. Tageszig." organu partji narodowo-socjalistycznej. W Hamburgu policja aresztowała kierownika lokalnej organizacji partji narodowo-socj. Brixa. Nie wiadomo dotychczas, czy to ostatnie aresztowanie pozostaje w związku ze sprawą zamachu.

Natomiast aresztowani wczoraj w jednej z kawiarni berlińskich dwaj **piloci** G nt...ićki i **Eichler** oraz urzędnik Lufthanzy, **Kurk** von Salomon, zostali wypuszczeni na wolność, gdyż okazało się, iż pomimo, że pozostają oni w bliskich stosunkach z innym aresztowanymi **ze sprawą zamachów nie mieli nic wspólnego.**

W pruskiem ministerstwie spraw wewn. odbywały się dziś konferencje dotyczące dalszego prowadzenia śledztwa. Zajmowano się sprawą scentralizowania akcji śledczej. Jak donosi Biuro Wolffa, obecny stan śledztwa **nie pozwala jeszcze wysnuwać wniosku co do przekazania aktów śledztwa sądowi.** Dochodzenia znajdują się obecnie w stadjum intenzywnego opracowywania poszczególnych wypadków i zestawiania zeznań. **Policja usiłuje wykryć osobistości, ukrywające się być może poza bezpośrednimi sprawcami zamachu, oraz osoby, które mogłyby zamachu te finansować.**

Altona, 12 września. (Tel. G. P.) Biuro Wolffa donosi, iż przesłuchanie podejrzanych o zamachy bombowe osób doprowadziło częściowo do pozytywnego wyniku. Mianowicie **jeden z aresztowanych przyznał się, iż był obecny przy jednym zamachu.** Nazwisko jego pozostaje narazie w tajemnicy.

Berlin, 12 września. (Tel. G. P.) Komunistyczna „Welt am Abend" podaje, że aresztowany wczoraj pod Wrocławiem **przywódca Landsvolku Hamkens, był właśnie w trakcie przenoszenia działalności zamachowej ze Szlezwigu na Śląsk, gdzie usiłował stworzyć organizację terorystyczną.**

Berlin, 12 września. (Tel. G. P.) Śledztwo w sprawie znanego **przywódcy „puczu Kappa" Erhardta** napotyka na przeszkody, ponieważ w chwili gdy policja wtargnęła do biura, nie było w niem nikogo z urzędników i personalu. Policjanci czekali godzinę, wreszcie zjawiła się sekretarka Lanke i dopiero wówczas mogła policja **obłożyć aresztem cały materjał.** Główny kierownik biura Plasch zniknął bez śladu. Za innymi rozpisano listy gończe.

Głównym sprawcą ma być technicz ny fabrykant bomb zegarmistrz Plen, który już został aresztowany.

Aresztowano tu ostatnio pod zarzutem udziału w zamachach bombowych **kupca Kruschkego**, ogniomistrza armji niem. Wilskiego oraz kilku innych. Wszystkich aresztowanych odstawiono do prezydjum policji w Berlinie.

P. Prezydent Rzeczypospolitej

NA POMORZU I W GDYNI.

Warszawa, 12. września. (Tel G. P.) W dniu 14 b. m. **p. Prezydent R. P. wraz ze świtą udaje się przez Modlin do Starogardu**, gdzie weźmie udział w uroczystości 10 - lecia i poświęcenia sztandaru 2 p. Szwoleżerów. W dniu 15 b. m. p. **Prezydent odjedzie do Gdyni**, odwiedzając po drodze osiedla nad graniczne osadników wojskowych. Dzień 16 b. m. spędzi p. Prezydent w Gdyni a w dniu 17 b. m. powraca do Warszawy. Dnia 19 b. m. p. Prezydent uda się do Nowogródka, gdzie zwiedzi miejscowe ośrodki rolnicze.

„KOPERNIK" „MARYSIENKA" Dziś Mary Philbin, Barrymore i Lon Alva ade w monumentalnym super ...zag...o n. t. FANFARY MIŁOŚCI Początek codziennie o godzinie 3-ciej popoł.

Pożar polskiej fabryki samolotów

W ŁAWICY POD POZNANIEM.

Poznań, 12 września. (Tel. G. P.) Dziś w nocy **wybuchł z niewiadomej przyczyny groźny pożar** w fabryce samolotów spółki akcyjnej „Samolot" w Ławicy pod Poznaniem. Spłonęły dwa hangary i część fabryki. **Wraz z hangarami padło pastwą ognia 6 samolotów gotowych, 6 prawie wykończonych i 10 będących w budowie.** Szkody bardzo znaczne.

Poznań, 12 września. (Tel. G. P.) W związku z pożarem fabryki „Samolot" informują, że pożar był tak groźny, iż **trudno było podejść strażakom na bliższą przestrzeń. W czasie pożaru pękały i wybuchały nowemi smugami płomieni rozrywające się bańki z benzyną i smarami. Łuna olbrzymiego pożaru oświecała całe miasto.** Straty, jakie poniosła fabryka „Lot" dochodzić mają **10 milj. zł.** Na miejsce zjechały władze śledcze sądowe i wojskowe. Przyczyna pożaru narazie nieustalona.

Nowi ministrowie włoscy.

MUSSOLINI UTWORZYŁ MINISTERSTWO WYCHOWANIA NARODOWEGO.

Rzym, 12 września. (Tel. G. P.) Obecni podsekretarze stanu **spraw zagranicznych, kolonji, wojny, marynarki, lotnictwa i robót publicznych zostali mianowani ministrami odnośnych resortów.** Jednocześnie ministerstwo oświecenia publicznego zostało przemianowane na ministerstwo **wychowania narodowego**, zaś ministerstwo gospodarstwa na ministerstwo rolnictwa i lasów. Na czele pierwszego stanął Giuliano, zaś na czele drugiego Acerbo. Następujący podsekretarze stanu zostali mianowani ministrami: **Grandi**, sprawy zagr., **Lebono** — kolonji, **Gazzera** — wojny, **Sirini** — marynarki, **Balbo** — lotnictwa, **Bottai** — Korporacji. Podsekretarz stanu spraw wewn. **Bianchi** mianowany został ministrem robót publicznych. W ministerstwie wychowania narodowego obok ministra Giuliano mianowany został podsekretarzem Renato Rizzi, którego zadaniem będzie nadzór nad wychowaniem fizycznem młodzieży.

Jak wiadomo, Mussolini piastował dotychczas 8 resortów w swem ręku. Obecnie skład gabinetu jest następujący: min. s. zagra. Grandi (dotychczas Mussolini), min. kolonji De Bono (dotychczas Mussolini), min. wojny gen. Gazzerra (dot. Mussolini), min. marynarki admir. Sirini dot. (Mussolini), min. floty napowietrznej gen. Balbo (dotych. Mussol.), min. robót publ. poseł Bianchi, min. korporacji Bottai, min. oświaty prof. Giuliano, min. robót publ. Acerbo.

Także niemiecka fabryka samolotów spłonęła.

Berlin, 12 września. (Tel. G. P.) Z Bremy donoszą, iż w zakładach budowy samolotów Focke - Wulff wybuchł ogromny pożar. **Spłonęło wiele samolotów najnowszej konstrukcji**, świeżo wykonanych przez zakłady. **Straty są olbrzymie.**

—o—

Rozwój ofensywy sowieck. w Mandżurji.

ATAK PRZEPROWADZIŁY PANCERKI I AEROPLANY.

Londyn, 12. września. (Tel. G. P.) Głównodowodzący armbji czerwonej na Dalekim Wschodzie gen. Bluecher wydał rozkaz dzienny do czerwonej armji, w którym m. i. oświadczył, że wojska sowjeckie muszą być przygotowane do natychmiastowego rozpoczęcia ofenzywy przeciw Chińczykom. Po tym rozkazie podjęto ofenzywę, prowadzoną przeważnie pociągami pancernymi i eskadrą lotniczą, rzucającą bomby. Chińskie dowództwo donosi o setkach zabitych i rannych. Artylerji chińskiej udało się przeszkodzić oddziałom bolszewickim, które usiłowały wtargnąć do ujścia rzeki Sungari.

Moskwa, 12. września. (Tel. G. P.) Wbrew doniesieniom niemieckiego konsula generalnego w Charbinie Stobbego, że obywatele sowjeccy w Charbinie nie zostali straceni, twierdzi, iż dokonano egzekucyj na 12 obywatelach sowjeckich w obozie koncentracyjnym w Sumbei. W innych miastach północnej Mandżurji stracono również szereg obywateli sowjeckich.

ZGON LOTNIKA RUMUŃSKIEGO W PRADZE.

Praga, 12. września. (Tel. G. P.) Dziś zmarł w praskim szpitalu wojskowym na skutek odniesionych podczas przymusowego lądowania obrażeń major-lotnik armji rumuńskiej Jonescu. Zmarły był asem lotnictwa rumuńskiego i odniósł rany podczas rajdu Małej Ententy.

Co skłoniło Waldemarasa do powrotu?

AREsZTOWANIE PLECZKAJTISA ZAALARMOWAŁO „WIELKIEGO" PREMJERA.

Berlin, 12. września. (Tel. G. P.). A. Tel .Union donosi z Kowna, że premjer Waldemaras oświadczył, **iż rząd litewski niema na razie zamiaru zgłaszania wniosku o wydanie** Litwie **Pleczkajtisa.** Sprawa mogłaby stać się aktualną dopiero po odsiedzeniu przez niego kary w Niemczech. Ponieważ zaś grozi mu **kara 8 - letniego więzienia,** Waldemaras uważa, że trudno będzie teraz poruszać sprawę wydania.

Waldemaras zapytany, **dlaczego tak nagle powrócił z Genewy,** udzielił odpowiedzi, która zaskoczyła wszystkich. Miał bowiem dać do zrozumienia, że w związku z aresztowaniem Pleczkajtisa obawiał się, **że mogły być przygotowane dalsze zamachy przeciw ko rządowi litewskiemu (!)**

OGROMNA AFERA PRZEMYTNICZA.

Wilno, 12. września. (Tel. G. P.) Władze państwowe na **pograniczu polsko-litewskiem wykryły wielką bandę przemytniczą**, która od dłuższego czasu operowała w rejonie Suwałk. Aresztowano kilka osób na czele z niejakim Joachimem Herszlem. Podczas rewizji znaleziono większą **ilość kokainy, morfiny, medykamentów lekarskich,** pochodzących z przemytu z Prus. Również aresztowano kilka osób w rejonie Wiżajn, przyczem ujawniono większą ilość jedwabiu i skórek karakułowych. Skonfiskowany towar posiada wartość z górą 100 tysięcy złotych.

REORGANIZACJA BANKU DLA HANDLU I PRZEMYSŁU.

Warszawa, 12. września. (Tel. G. P.) Zabiegi, czynione przez władze Banku dla Handlu i Przemysłu, celem uzdrowienia tej placówki, zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Placówka została całkowicie zreorganizowana. Wkrótce już Bank **rozpoczyna swą działalność pod nową nazwą.** Subskrypcja na 14-tą emisję akcji została **pokryta całkowicie przez grupę kapitalistów francuskich.** Kapitał akcyjny wynosić będzie zł. 8,000.000, niezależnie od tego Francuzi zagwarantowali nowe kredyty.

Sytuacja w Austrji nadal naprężona.

Wiedeń, 12. września. (Tel. G. P.). Mimo że sytuacja wewnętrzno - polityczna stanowczo się polepszyła **niema mowy o żadnej istotnej pacyfikacji wewnętrznej w Austrji. W bież. tygodniu odbyć się ma przeszło 100 wielkich zgromadzeń socjalistycznych, na których mają być uchwalone** rezolucje **wzywające do walki z nacjonalizmem.**

Wiedeń, 12. września. (Tel. G. P.). Pierwsze posiedzenie parlamentu austrjackiego po wakacjach odbędzie się w ostatnich dniach września. Na porządku dziennym sprawa ustalenia programu prac parlamentarnych, oraz kwestja złagodzenia krytycznego położenia rolnictwa austrjackiego.

Katastrofa kolejowa na linji Rejowiec-Lwów.

PAROWÓZ, ZARYTY W ZIEMIĘ UDAREMNIŁ KOMUNIKACJĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 września (st.). Dziś o godz. 4 nad ranem na stacji Krasnystaw na linji **Rejowiec - Lwów wykoleił się z niewiadomej na razie przyczyny na zwrotnicy luzem idący parowóz z Rejowca.** Wywrócony parowóz zatarasował oba tory i tak głęboko zarył się w ziemię, że **nie można go było usunąć.** Skutkiem uszkodzonej linji dwa pociągi, jakie nadeszły o tym czasie **musiały stać dłuższy czas póki nie wybudowano na prędce podjazdowego toru. Obecnie panuje już ruch normalny.**

Dostojni goście w Gdyni.

WIZYTA KILKU MINISTRÓW ZAGRANICZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 września. (ab) Program pobytu ministrów zagranicznych w Polsce jest następujący: minister łotewski **Petrowicz** i przedstawiciel rządu finlandzkiego min. prof. **Arwin** wyjeżdżają 14 września z Poznania do Gdyni, a 15 przybędą do Warszawy. Również z Poznania, do Gdyni wyjeżdża min. przem. i handlu Czechosłowacji **Nowak,** który przybył dziś do Poznania. Natomiast francuski min. przem. i handlu **Bonnefous,** który przybędzie do Poznania 14 bm., jedzie do Gdyni 16 bm., zaś do Warszawy przybędzie 17 bm. P. min. **Kwiatkowski** pozostaje w Poznaniu do dnia 16 bm. i tam będzie podejmował przybywających z zagranicy na wystawę obcych ministrów. Z Poznania p. Minister udaje się 16 bm. do Gdyni, a dnia 17 września powróci do Warszawy wraz z min. francuskim Bonnefous.

Warszawa, 12 września. (ab) W związku z zapowiedzianym przyjazdem do Gdyni bawiących w Polsce ministrów zagranicznych, wyjechał do Gdyni dyrektor departamentu morskiego w Min. przem. i handlu inż. Nosowicz.

Znów krwawe walki w Maroku

Paryż, 12 września. (Tel. G. P.) Z Rabatu donoszą o nowych walkach między oddziałami francuskiemi i tubylcami marokańskiemi. Banda około 100 krajowców urządziła napad na garnizon Boudelib, gdzie się znajdowało 60 strzelców marokańskich. W krwawej walce, jaka się wywiązała, **zaskoczona załoga francuska poniosła znaczne straty,** zdołała jednak dzięki pomocy samochodu pancernego nieprzyjaciela odeprzeć. Po nadejściu posiłków z sąsiednich garnizonów, podjęto natychmiast pościg za napastnikami.

POPIERAJCIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI!
ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW, ABY ULŻYĆ DOLI ZWIERZĘCEJ!

Zjazd naczelników zawodowych straży pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Lwów, 13 września.

W dniach 8 i 9 bm. w gmachu Miejskiej Straży pożarnej we Lwowie **odbyły się obrady naczelników zawodowych Straży pożarnych** z całej Rzeczypospolitej Polskiej, podczas których zostały omówione piekące sprawy zawodowego pożarnictwa. Na zjazd ten przybyło 34 naczelników z dalekich miast jak Wilno, Poznań, Katowice, Kraków, Równe, Śniatyn itd., oraz b. naczelnik Straży krakowskiej Nowonty. Naczelnicy Straży m. Warszawy, Łucka oraz b. naczelnik inż. Tuliszkowski usprawiedliwili swą nieobecność.

Urząd Wojewódzki reprezentował starosta p. **Aulich,** zarząd Magistratu m. Lwowa członek Rady przybocznej em. ppłk. **Baczyński** i radca Magistratu p. **Pakosz.** Dyrekcja P. K. P. była reprezentowana również przez swego delegata.

Imieniem Komitetu organizacyjnego powitał Reprezentantów Władz oraz przybyłych na Zjazd kolegów naczelnik Straży lwowskiej i przedstawił wniosek na wybór Prezydjum Zjazdu.

Przez aklamację wybrani zostali: Prezesem kol. **Sakiejwicz** z Przemyśla, wiceprezesami kol. **Kiedacz** z Poznania i kol. **Obidowicz** z Krakowa.

Po przemówieniach Reprezentantów Władz, kol. Ciećkiewicz zdał sprawę z prac przygotowawczych Komitetu organizacyjnego, poczem projekt statutu odczytał kol. **Szpaczyński.** Po przeprowadzonej wyczerpującej dyskusji **przyjęto projekt** z drobnemi zmianami i uchwalono jednogłośnie wysłać depesze hołdownicze do Najwyższych Dostojników Państwa.

W czasie przerwy południowej uczestnicy zjazdu wzięli gremjalny udział w uroczystości Święta Miast Polskich. Następnie odbył się wspólny obiad w Hotelu Krakowskim, urządzony kosztem Gminy miasta Lwowa.

W drugim dniu zjazdu urządzono na placu Targów Wschodnich pokaz różnych typów sikawek motorowych. Resztę czasu poświęcono na zwiedzanie Targów Wschodnich, Panoramy Racławickiej i miasta Lwowa.

Skrytobójczy zamach mściwych parobków na znienawidzonego gospodarza.

PRZYTOMNOŚĆ UMYSŁU OCALIŁA HEJNARA OD ŚMIERCI. — UCIĘTY KARABIN JAKO NARZĘDZIE ZBRODNI. — WYROK ZASĄDZAJĄCY.

Lwów, 13. września.

(—) W Krechowie obok Żółkwi dwaj młodzi parobcy 17-letni Oleksa Ciapało i 18-letni Mykoła Szkutiak żywili od dłuższego czasu nienawiść do gospodarza Wasyla Hejnara i postanowili pozbawić go życia.

Dnia 14. maja br. spotkawszy się pod cerkwią, obaj parobcy umówili się, że jeszcze tej nocy zrobią na wroga zasadzkę i zamordują go z karabinu, o który postarał się Szkutiak. Pod wieczór udali się na cmentarz i ukrywszy się pod stodołą obok stojącą, czekali na nadejście Hejnara. Mieli jednak pecha, bo Hejnar nie zjawił się. Wobec tego postanowili następnej nocy powtórnie zrobić zasadzkę. Tym razem udali się do ogrodu nauczyciela Michalewicza, położonego naprzeciw gospodarstwa Hejnara i tam na nic go czekali. Hejnar właśnie tej nocy bawił na weselu i dopiero około godziny 1 w nocy w towarzystwie Stefana Iwaśka powrócił do domu.

Gdy pod bramą swą pożegnał się z Iwaśkiem i chwycił za klamkę, by otworzyć drzwi, **padł strzał a kula ugodziła go w nogę.** Równocześnie usłyszał repetowanie karabinu i domyślając się, że padnie drugi strzał **szybko rzucił się na ziemię.** Ten krok istotnie ocalił go, albowiem **równocześnie niemal padł drugi strzał** a kula przeszła na wysokości jednego metra od ziemi. Po tych strzałach Hejnar **począł wołać o pomoc tak,** że obecny jeszcze w pobliżu Iwaśko przybiegł na miejsce, który oświecił latarką i ujrzał już tylko cienie uciekających zamachowców. Wdrożone następnego dnia dochodzenia przez policję doprowadziły **do ujęcia obu sprawców,** którzy przyznali się do ataku, tłumaczyli się jednak, że nie mieli zamiaru go zabić, lecz tylko nastraszyć i pobić.

Podobnie bronili się obaj na wczorajszej rozprawie przed sądem przysięgłych, a obrońca ich dr. Szewczuk naprowadzał na dowód, że nie mieli zamiaru zabić Hejnara ten fakt, że wzięli **karabin ucięty,** który nie niesie w górę, lecz tylko w dół i to ma świadczyć, że zamierzali oni tylko strzelać na postrach.

Sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytaniu w kierunku zbrodni usiłowanego morderstwa natomiast potwierdzili drugie pytanie w kierunku **zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała** a na tej podstawie Trybunał zasądził Ciapałę na 11 miesięcy, Szkutiaka na 10 miesięcy ciężkiego więzienia.

Trybunałowi przewodniczył radca Tertil, oskarżał prok. dr. Mostowski bronił dr. Szewczuk.

APOLLO

Dziś wielka atrakcyjna premiera wspaniałego dramatu orjentalnego real. ROUSSEL'A p. t.

KWIAT WSCHODU

W gł. roli: JAQUE CATELAIN

Niebywały przepych wystawy — — Mistrzowska reżyserja.

Min. Składkowski w Drohobyczu

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Drohobycz, we wrześniu.

Dziś o godz. 19 wieczorem przyjechał do Drohobycza **minister Składkowski** ze swą małżonką. Ministrowi towarzyszy wojewoda lwowski hr. **Gołuchowski.** P. Minister pozostanie prawdopodobnie 2 dni.

Wielki pożar w Żółkwi.

SPŁONĘŁY DWIE OLEJARNIE. — ENERGICZNA AKCJA RATUNKOWA I POMOC WOJSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Żółkiew, we wrześniu.

Dziś o godz. 7 wieczór miasteczko nasze zostało zaalarmowane **groźnym pożarem,** który wybuchł w olejarni **Szymona Reizfelda** przy ul. Lwowskiej. Ogień, który wybuchł z żywiołową siłą, momentalnie objął cały budynek wraz z urządzeniami a przerzucił się na sąsiednią olejarnię Izraela Patrontascha. Oba przedsiębiorstwa niemal doszczętnie zostały zniszczone. Gdyby nie **szybka interwencja oddziału wojskowego pod dowództwem por. Chełmińskiego,** obie olejarnie poszłyby całkowicie z dymem. Dzięki energicznej akcji ratunkowej, w której wzięły również udział okoliczne straże pożarne Kulikowa, Coposzyna, Smerekowa itd. udało się ogień częściowo zlokalizować. Akcja ratunkowa trwała do późnej nocy.

Proces siczowych strzelców w Brzeżanach.

32 HEROJÓW PRZED SĄDEM. — WYPIERAJĄ SIĘ WSZELKIEJ WINY. — WYROK ZASĄDZAJĄCY.

Lwów, 13. września.

(—) Onegdaj przed sądem powiatowym w Brzeżanach odbył się **proces byłych strzelców siczowych** z brzeżańskiego powiatu, którym akt oskarżenia zarzuca, że w sierpniu, wrześniu i październiku ub. r. zawiązali oni w Brzeżanach tajne towarzystwo pod nazwą **„Sojuz ukraińskich siczowych strzelców"** i że towarzystwo to istniało w tajemnicy, a oskarżeni byli jego członkami. Ponadto akt oskarżenia zarzucał, że inicjatorami zawiązania tego towarzystwa i jego przywódcami byli: **Piotr Saahjdaczny, Wasyl Bułyk i Dmytro Semczyszyn. Ogółem prokuratorja oskarżyła 32 osób.**

Na odbytej rozprawie wszyscy oskarżeni wparli się winy twierdząc, że dnia 19. sierpnia zeszli się na doroczną naradę, na której omawiano sposoby zlikwidowania międzypartyjnej walki w brzeżańskim powiecie, oraz sprawy opieki nad strzeleckimi mogiłami. Poza tem jednem zebraniem, żadnych innych nie odbywali.

Po przeprowadzonej rozprawie sędzia zasądził **Piotra Sahajdacznego na 10 miesięcy więzienia, Wasyla Bułyka i Dmytra Semczyszyna na 6,** a resztę oskarżonych, wśród których znajduje się **ksiądz Włodzimierz Sołonka,** zasądzono po 2 i pół miesiąca więzienia. Obrońcy zasądzonych wnieśli zażalenie nieważności i odwołanie od wymiaru kary.

Zamordowali swe nieślubne dziecko.

Lwów, 13. września.

(—) Z Przemyśla donoszą nam, że przedwczoraj w gminie Ujkowa Stanisław Buc i Katarzyna Diak zamordowali swoje nieślubne 3-miesięczne dziecko. Morderców aresztowano i odstawiono do sądu.

Pociąg przejechał furę.

Dwoje ludzi rannych.

Lwów, 13 września.

(—) Przedwczoraj wieczorem pociąg towarowy Nr. 2581, wychodzący z Sokala w stronę Włodzimierza Woł. na skrzyżowaniu drogi do Opolska najechał na wóz gospodarski i kompletnie go zniszczył. Siedzący na wozie gospodarz Wasyl Dak i jego żona Antonina odnieśli poważne obrażenia, konie zaś, które ocalały, zbiegły. Przyczyną katastrofy jest nieostrożność poszkodowanych, oraz brak odpowiedniej rampy.



Artyści polscy w Ameryce.

Nowy Jork, we wrześniu.

(+) Znana aktorka filmowa i tancerka **Gilda Gray - Michalska,** uzyskawszy rozwód z mężem, opuszcza Amerykę na czas dłuższy, udając się w egzotyczną podróż do Chin i Tybetu, i na wyspy Sunda.

Na scenach amerykańskich toruje sobie obecnie drogę do sławy p. Jadwiga **Błażyńska,** występująca w operetce pod pseudonimem Jane Blane. Jest ona rodem z Małopolski, a przybyła do Ameryki mając lat 7. Występy zaczęła z powodzeniem w słynnym zespole „Ziegfield Follies" w Nowym Jorku.

Pola Negri na statku „Olympic" wróciła z Francji do Stanów Zj. celem podjęcia pracy w wytwórniach amerykańskich. Jej sprawa rozwodowa z księciem Midivani znajduje się w toku.

Kontrasty aury.

Nowy Jork, we wrześniu.

(+) Rozległe terytorjum Stanów Zj. mieści w sobie okolice o djametralnie różnych klimatach od tropikalnych upałów Florydy do surowych zim stanu Waszyngton. Jednakże przed kilku dniami na mniejwięcej tej samej szerokości zanotowano skrajnie różne temperatury. Oto gdy w Massachusets panował mróz, jakiego nie pamiętano od 30 lat, w tym samym dniu w Nebrasce termometr wykazywał aż 104 stopnie Fahrenheita.

Ważne dla Przyjezdnych!

Jesienne płaszcze, kurtki, obuwie, kapelusze, bieliznę, krawatów, kamizelek, pullo-: verów dla Pań i Panów : poleca po cenach niskich

AMERICAN HOUSE

Lwów, Kopernika 5. Tel. 44-78

Program ameryk. uroczystości

KU CZCI GENERAŁA PUŁASKIEGO.

Warszawa, 12 września. (Tel. G. P.) Komitet powołany przez rząd Stanów Zjedn. dla obchodu ku czci gen. Pułaskiego, opracował już szczegółowy program obchodu. Uroczystości **odbędą się w Savannah i w Waszyngtonie.** W Savannah odbędzie się 9. października Msza polowa, poczem **delegacja polska** i francuska rzucą na morze wieńce z **żywego kwiecia**, jako wspomnienie okoliczności, że Pułaski ciężko ranny, zabrany został na okręt amerykański i tam zmarł.

W Waszyngtonie uroczystości trwać będą 2 dni (10 i 11 października). M. in. delegacja polska złoży wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza, oraz u stóp pomnika Pułaskiego i Kościuszki. Program przewiduje rewję kawalerji, **audjencję delegacji polskiej pod wodzą ambasadora Filipowskiego w Białym Domu u prez. Hoovera,** oraz przyjęcie przed stawicieli rządu amerykańskiego w poselstwie polskiem.

Rothermere żąda od Anglji

WYRZECZENIA SIĘ PALESTYNY I IRAKU.

Londyn, 12. września. (Tel. G. P.) Lord Rothermere wystąpić dziś z za **powiadanym już od wilku dni rewelacyjnym artykułem w sprawie mandatu brytyjskiego w Palestynie i Iraku.** Artykuł jest **namiętnym** i mocno przejaskrawionym apelem do rządu, aby wyrzekł się tych mandatów, gdyż korzyści z nich Wielka Brytanja nie ma wcale, natomiast ponosi zbyt wielkie koszta. Lord Rothemere widzi w tym mandacie jeszcze większe zło, bo zmusza on Wielką Brytanję do kolosalnych wysiłków natury wojskowej, by utrzymać **w spokoju Arabów.** Lord Rothermere występuje w końcu z sensacyjnym projektem, aby Liga Narodów, o ile koniecznie chce patronować w Azji, przekazała mandat w Palestynie Włochom.

Wpływ Polski na kwestję

ZMIANY PAKTU POKOJOWEGO LIGI NAR.

Genewa, 12 września. (Tel. G. P.) Po zakończeniu wielkiej debaty w Lidze Nar. oraz dokonaniu wyborów do Rady Ligi największe zainteresowanie w kołach Ligi budzi aktualna dla komisji politycznej **sprawa zmiany artykułów 12 i 15 paktu w celu dostosowania go do paktu Kelloga.** Zagadnienie to jest obecnie tematem intensywnych **studjów delegacji polskiej,** która wyłoniła specjalną komisję, mającą na celu sprecyzowanie stanowiska Polski w tej kwestji oraz ustalenia wytycznych postępowania w komisji politycznej. Należy się spodziewać wobec tego, że **Polska wywrze odpowiedni wpływ na ukształtowanie się opinji kompetentnych kół Ligi na zagadnienia zmiany paktu Ligi.**

Aeroplany łotewskie w Wilnie

Wilno, 12. czerwca. (Tel. G. P.). Dziś zrana wylądowała na lotnisku w Porubanku **eskadra napowietrznej floty łotewskiej,** składająca się z 5 aeroplanów pod dowództwem szefa lotnictwa łotewskiego pułk. N. Baszko. Goście zabawią w Wilnie do dnia 13 bm. Celem przybycia jest m. i. zwiedzenie miasta i najbliższych okolic. W piątek dnia 13 bm. nastąpi wyjazd samolotami do Lidy, gdzie goście będą podejmowani, jako goście pułku.

Wyłapanie wielkiego przemytu na Śląsku.

Katowice, 12. września. (Tel. G. P.) Śląska straż graniczna przytrzymała dziś w Kattowicah niejakiego Ignacego Gajdę, który przemycił z Niemiec większą ilość galanterji i wyrobów kosmetycznych na łączną sumę około 30.00 zł. Grozi mu grzywna 100.000 zł. Władze śledcze prowadzą w tej sprawie dochodzenia, zachodzi bowiem przypuszczenie, iż afera znacznie szerzej rozgałęziona.

Anglja zgadza się na tunel pod Kanałem La Manche.

Londyn, 12. września. (Tel. G. P.). „Dailly Express" informuje, że komisja powołana jeszcze z początkiem r. b. przez ówczesnego premjera angielskiego Baldwina w celu zbadania **projektu budowy tunelu pod kanałem La Manche oświadczyła się za urzeczywistnieniem tego projektu.** Kosztorys budowy tunelu wynosi 30 milj. funt. przy zatrudnieniu 12 tys. ludzi w ciągu 4 lat.

Anglja ubiega się o zgodę z Sowietami.

Londyn, 12. września. (Tel. G. P.) Jak donosi „Daily Tel." **rząd sowiecki otrzymał za pośrednictwem rządu norweskiego nową notę Anglji,** która ma przygotować ponowne spotkanie ministra Hendersona z delegatami rządu sowieckiego w sprawie wznowienia stosunków dyplomatycznych między Anglją i Rosją. Spotkanie to miałoby się odbyć za 3 tygodnie, tj. po powrocie min. Hendersona z Genewy.

Epokowe odkrycie chemiczne.

PROFESOR NIEM. ZDOŁAŁ ROZŁOŻYĆ ATOM WODORU.

Warszawa, 12 września. (Tel. G. P.) Sfery naukowe w Nowym Jorku żyją od dwóch dni pod wrażeniem niezwykle doniosłego odkrycia, jakiego dokonał prof. berliński **Benheffer.** Na kongresie chemikofizycznym w N. Jorku prof. Bonheffer oświadczył, że **udało mu się rozłożyć atom wodoru na dwie odrębne części gazowe o zupełnie różnych właściwościach.**

Przewodniczący kongresu prof. Tayler oświadczył dziennikarzom, że **odkrycie prof. Bonheffera należy uważać za jedno z największych, jakie po czyniono w tym kierunku w ciągu ostatniego 25-lecia.** Potwierdza ono **najnowszą hypotezę o budowie materji, zaprzeczającą trwałości pierwiastków, jako takich i obalającą tezy Mendelejewa.** Jak wiadomo pierwiastki uważane były dotychczas za jednorodne i niepodzielne.

AUDJENCJA U P. PREZYDENTA RZPLTEJ.

Warszawa, 12. września. (Tel. G. P.) Pan Prezydent Rzpltej przyjął dziś w godzinach rannych ministra reform rolnych Staniewicza.

OBCE WYCIECZKI NA PWK.

Poznań, 12. września. (Tel. G. P.) W związku z bliskim terminem zamknięcia Wystawy wybierają się do Poznania liczne wycieczki zagraniczne. Przyjeżdżają wycieczka grecka, węgierska, 20. bm. 83 studentów perskich, dalej wycieczka dziennikarzy włoskich, szwajcarskich i niemieckich. 20. bm. zwiedzą wystawę konsulowie państw obcych w Warszawie.

PUŁKOWNIK HISZPAŃSKI W WARSZAWIE.

Warszawa, 12. września. (Tel. G. P.) Szef sztabu głównego armji polskiej gen. Piskor przyjął na audjencji pożegnalnej bawiącego w Polsce pułk. sztabu gen. armji hiszpańskiej Ungriję. Pułk. Ungrija po zwiedzeniu głównych ośrodków wojskowych, Gdyni i PWK. opuszcza jutro Polskę.

WYGRANE LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa, 12. września. (Tel. G. P.) Dziś w piątym dniu ciągnienia 19-tej Loterji Państw. padły następujące większe wygrane: **75.000 zł.** 138994, 10.000 zł. — 3151 55863 102271 122996 123683 129772, 5.000 zł. — 10155 131625, 3.000 zł. 16107 30495 75356 133041 157201 167620 164496 151106, 2.000 zł. 15405 45568 55848 98681 99146 133032 146491, 1.000 zł. 10998 12549 14154 20726 29695 36157 57046 61006 74720 76517 88215 96250 100097 102862 105578 105612 112041 114880 115891 117257 122876 129377 133735 135754 141282 152440 168872 173658 177087 177084 182025.

WIELKI POŻAR W PORCIE KILONJI.

Kilonja, 12. września. (Tel. G. P.) Dziś w zakładach Kruppa w stoczni „Germania" wybuch pożar w jednym z hangarów, położonych bezpośrednio nad morzem. W krótkim czasie hangar spłonął doszczętnie. Pożar rozszerzył się na hangary sąsiednie, znajdujące się w pobliżu. Wszystkie oddziały straży kilońskiej, jak również straży wodnej do godzin wieczornych usiłowały pożar opanować. Przypuszczają, że ogień wybuchł wskutek krótkiego spięcia.

DYWIDENDA DLA AKCJONARJUSZY BANKU POLSKIEGO.

Warszawa, 12. września. (Tel. G. P.) Na podstawie prowizorycznych obliczeń **akcjonarjuszom Banku Polskiego ma być wypłacona dywidenda** za rok bież. prawdopodobnie w wysokości 18—20 zł. za jedną akcję. W r. ub. dywidenda od akcji Banku Polskiego wynosiła 16 zł.

„ISKRA" JEDZIE DO WYBORGA.

Gdynia, 12. września. (Tel. G. P.) Okręt „Iskra" opuścił port w Gdyni udając się do portu fińskiego Wyborg. Okręt ten wiezie na swym pokładzie absolwentów Szkoły morskiej w Tczewie, którzy odbywają podróż ćwiczebną. Podróż ta potrwa do 20. bm.

NOWA AFERA „SZPIEGÓW EKONOMICZNYCH".

Leningrad, 12. września. (Tel. G. P.) Aresztowano tu cały zarząd i niemal wszystkich **inżynierów trustu budowy okrętów,** którym cze-ka zarzuca planowe szkodnictwo i sabotaż.

SPRAWOZDANIE BRIANDA.

Paryż, 12 września. (Tel. G. P.) Rada ministrów wysłuchała raportu Brianda o obradach genewskich i **przyjęła go całkowicie.** Parlament francuski ma się zebrać 20 paźdz. br. i zajmie się przedewszystkiem **debatą nad planem Younga** i uchwaleniem budżetu.

BISKUP OFIARĄ KATASTROFY.

Rzym, 12. września. (Tel. G. P.) Z powodu pęknięcia osi samochód, którym jechał biskup Frnaco, wywrócił się do rowu. Biskup Franco uległ tak ciężkim obrażeniom, że musiano go przewieźć do szpitala.

KOMITET REALIZACJI PLANU YOUNGA.

Paryż, 12. września. (Tel. G. P.) Czternastu członków komitetu organizacyjnego, mającego wprowadzić w życie plan Younga zbiera się 23. bm. na pierwsze posiedzenie w **Brukseli.** Bank emisyjny 7-miu mocarstw, biorących udział w planie, zamianował już po 2 swoich przedstawicieli. Bank francuski zgłosił Moreta oraz Quesnay'a. Komitet będzie stale obradował w Brukseli.

Odwołanie przyjazdu wycieczki bułgarskiej.

Lwów, 13 września.

Wczoraj późnym wieczorem nadeszło z Warszawy telegraficzne zawiadomienie, że wycieczka bułgarska, która w piątek, 13 bm. rano miała przybyć na jednodniowy pobyt do naszego miasta, nie zatrzyma się we Lwowie.

KARTKI Z PODRÓŻY.

W wielkim porcie francuskim.

PREFEKTURA, TEATR I GIEŁDA. — TROCHĘ O GEOGRAFJI BORDEAUX. — GORĄCZKA ZŁOTA. — DŹWIĘKI POLSKIEJ MOWY. — NA POKŁADZIE IMPONUJĄCEJ „MASSILJI“.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej“).

VII.

Bordeaux, we wrześniu.

Centrum Bordeaux stanowi plac i aleja de Tourny. Dadzą się one porównać do naszej ulicy Akademickiej i pl. Marjackiego. Tam znajdują się największe i najpiękniejsze budynki, tam widać najbogatsze wystawy sklepowe, tam również w godzinach południowych odbywa się korso czyli innemi słowy tak popularna u nas dwunastówka. Na Place de Tourny znajduje się wspaniały budynek prefektury. U drugiego końca zaś Allee de Tourny widnieje wielki budynek teatru miejskiego, który jest wierną kopją paryskiej Comedie Francaise.

Przez Allee de Tourny wchodzimy małą uliczką w dół na Place Richelieu i znajdujemy się naprzeciw giełdy, budynku, który co do swej piękności — nie ustępuje niczem ani prefekturze ani teatrowi. O tej porze na giełdzie panuje stosunkowo mały ruch. Widać wprawdzie ludzi gorączkowo biegnących to w tę, to w ową stronę, jednakowoż jak nas informują, nie pozostaje ten ruch w żadnym stosunku do tego, który panuje tu w miesiącach niewakacyjnych. Z Place Richelieu wchodzimy już do trzeciej części miasta tj. do portu.

Port w Bordeaux posiada nadzwyczaj charakterystyczne położenie. Nie leży on bowiem tak jak inne porty morskie w zatoce lub u ujścia jakiejś rzeki, lecz leży on już w rzece, oddalony o 100 m. od jej ujścia do morza. Bordeaux jest położony nad Garonną, która w tem miejscu jest jakie 100 m. szeroką i kilkanaście metrów głęboką, 20 km. za miastem, Garonna łączy się z Dordogne również bardzo wielką rzeką i mając od tego miejsca szerokość 1 do 2 km, zmierza do ujścia pod nazwą Girondel. Z tej przyczyny mogą do portu wjeżdżać nawet największe okręty morskie. Port w Bordeaux podzielić możemy na dwie części. Na mniejszy port górny, służący dla okrętów, utrzymujących komunikację rzeczną z miejscowościami, położonemi w głąb rzeki i na wielki dolny port morski.

Port morski przedstawia się naprawdę imponująco. Na kotwicy stoi okręt obok okrętu, wielki transatlantycki trójmasztowiec obok małej szalupy rybackiej, elegancki statek pasażerski obok zabrudzonego statku węglowego. Na brzegu stoją olbrzymie składnice wielkich firm eksportowych i towarzystw okrętowych, a ogromne żórawie ciągle załadowują towar na okręty wyjeżdżające lub wyładowują go z tych okrętów, które właśnie do portu przybyły.

Nieco dalej znajdują się biura wielkich towarzystw okrętowych, firm transportowych oraz importerów i eksporterów. Jest to bowiem właściwa dzielnica handlowa miasta, gdzie każdy, który chce w życiu handlowem Bordeaux coś znaczyć, stara się posiadać swój lokal lub przynajmniej ekspozyturę swych biur. W małym, ciasnym pokoiku pracuje tu gorączkowo kilkunastu nieraz ludzi, owładniętych gorączką złota. Interesenci przychodzą, i odchodzą, hałas, gwar, ruch, jednem słowem życie i business wre w całej pełni. Nieco dalej napotykamy jednak na całkiem inne obrazy. Co parę kroków stoją grupy biednie ubranych ludzi z tobołkami i starymi kuframi. To emigranci, którzy wybierają się do Ameryki Południowej i tu oczekują chwili wpuszczenia ich na statek. — Widzę charakterystyczne stroje naszych chłopów i słyszę dźwięki polskiej i ruskiej mowy. Zaciekawiony zbliżam się do jednej z tych grup i zapytuję jednego z nich, jak się później okazało, chłopa z okolicy Borszczowa, dokąd się wybiera? Uradowany, że wreszcie może się z kimś porozumieć w zrozumiałym dla niego języku, opowiada mi, że emigruje do Brazylji i że nazajutrz wyjeżdża razem z większą grupą emigrantów z Małopolski, statkiem „Massilia“, największym okrętem francuskiej linji „Changeurs Reunis“. Opowiadanie to zaciekawiło mnie i postanowiłem zwiedzić statek. Wrażenia, jakie odniosłem w czasie zwiedzania okrętu, zachowam do następnego listu.

Dogma.

Dickens i Gogol pobudzają apetyt

JAKA JEST PAŃSKA NAJULUBIEŃSZA KSIĄŻKA? — PODCZAS KATARU NALEŻY CZYTAĆ POWIEŚCI SENSACYJNE, W WIĘZIENIU UTWORY DOSTOJEWSKIEGO, W NIEDZIELĘ CZYTA SIĘ ARTYKUŁY KRYTYCZNE. —

Lwów, 13 września.

Jedno ze stereotypowych pytań, jakie zadajemy naszym bliźnim brzmi:

— Jaka jest pańska najulubieńsza książka?...

Pytanie to jak wiele innych zbytecznych pytań jest niedokładne i właściwie powinno brzmieć w ten sposób:

— Jaką książkę lubi pan najbardziej w tej lub innej sytuacji?

Nie ulega bowiem wątpliwości, że człowiek pożąda innej lektury w okresie beztroskiego dzieciństwa, innej, gdy budzi się w nim poraz pierwszy uczucie erotyczne, innej, gdy jest zakochany po uszy i innej wreszcie, gdy pierwsze srebrne nitki przetykają jego włosy.

Jest to prawda stara jak świat. Dziwić się tylko należy, że wydawcy, zasypując nas książkami dla dzieci i dorastającej młodzieży, **wcale nie myślą o lekturze dla poważnych panów, dla starców, dla rozwiedzionych żon i samotnych kawalerów.**

Zresztą nietylko różnica wieku odgrywa rolę w wyborze odpowiedniej lektury. Nie każda książka nadaje się do każdej sytuacji. Biblja naprzykład bardzo rzadko nadaje się do czytania w pociągu. W poczekalniach dentystów nigdy nie znajdziecie tomu poezji, a zrana przy śniadaniu nikt nie czyta „Nędzników“ Wiktora Hugo, sięgając raczej po gazetę.

Stwierdzam więc, że ranne godziny nie nadają się do czytania książek. Dopiero w ciągu dnia wzrasta zdolność i potrzeba czytania książek, która w nocy dosięga szczytu.

Gazety są właściwie stworzone dla czytelnika porannego.

Pytanie: „co czytać?“, komplikuje się znacznie, gdy staramy się wziąć pod uwagę również różne sytuacje życiowe.

Kto ma dużo czasu, pożąda lektury, upodobniającej się do wielkiej porcji mięsa: **nie chodzi o smak, lecz o najedzenie się aż do przesytu.** Wtedy bierzemy do ręki grubą, wielotomową powieść, możliwie o bardzo skomplikowanej i ciekawej akcji. Z braku takiej książki, sięgamy w podobnych wypadkach po powieść awanturniczą.

Podczas mniejszych niedyspozycji, oraz w wypadkach, gdy człowiek ma zmartwienia lub jest przepracowany, należy czytać powieści egzotyczne, historyczne i utopijne, a to dlatego, że dawne czasy i dalekie lądy nikogo nie obchodzą.

Podczas kataru oraz nagłych niedyspozycji polecić wypada książki denerwujące z niezmiernie ciekawą fabułą i dobrze się kończące, ale nie sentymentalne. Słowem, należy czytać wówczas powieści detektywistyczne.

Przy cierpieniach chronicznych czytelnik odłoży powieść detektywistyczną, łaknąc czegoś łagodniejszego i wzbudzającego większe zaufanie: najprawdopodobniej będzie to Dickens. Uważny czytelnik wogóle zwrócił pewnie uwagę, że **Dickens i Gogol pobudzają apetyt.**

Jaką książkę należy polecić w godzinie śmierci — tego jeszcze nie wiem. Ale w więzieniu, oraz w chwilach niebezpieczeństwa należy czytać — jak mnie informowano — Dostojewskiego i Jiraszka.

W „kozie“ szkolnej dobry jest „Hrabia Monte-Christo“, „Trzej muszkieterowie“, oraz „Czerwone i czarne“ Stendhala.

W niedzielę czyta się najlepiej **długie artykuły krytyczne,** chociażby dlatego, że człowiek się przy tej okazji porządnie wyśpi. Pozatem „obrabia się“ klasyków, których przeczytanie jest obowiązkiem każdego wykształconego człowieka.

Na letniskach wielkiem powodzeniem cieszą się stare kalendarze i wszystkie książki, jakie tylko są, bez względu na treść i temat.

Jesienią czyta się najlepiej Anatola France'a, prawdopodobnie dlatego, że jest to dojrzały pisarz. Zimą wchłania człowiek w siebie niezliczoną ilość powieści psychologicznych.

Grube książki nadają się szczególnie do czytania podczas dżdżystych pogód. Im większa słota, tem grubsza książka.

W łóżku czyta się przeważnie prozę. Poezję czyta człowiek wtedy, gdy może się wygodnie usadowić jak ptak na drzewie.

Na ulicy czyta się gazety, rozkłady jazdy, afisze i ostatni rozdział frapującej powieści.

Przy bólach zeba **poleca się literaturę romantyczną,** którą należy odrzucić przy katarze. Człowiek, oczekujący czegoś — listu lub wizyty — czyta krótkie nowelki, najczęściej Czechowa.

Pozatem istnieje jeszcze niezliczona ilość książek, co do których nie mam pojęcia, kiedy i w jakich warunkach mogą być wogóle czytane.

ZBIGNIEW DRZEWIECKI

znakomity pianista, profesor kursu koncertowego Konserwatorjum Warszawskiego, zaangażowany został do **Lw. Instytutu Muzycznego,** Sobieskiego 4. — Liczba uczni ograniczona. Wpisy przyjmuje Zakład główny Sobieskiego 4 i Oddział Listopada 45.

Obowiązek meldunkowy

szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia.

Warszawa, we wrześniu.

(e) W pewnym wypadku jedna z P. K. U. zażądała **pociągnięcia do odpowiedzialności rezerwistów** względnie pospolitaków za **niewykonanie obowiązku meldunkowego.** W związku z tem powstała kwestja, czy wymienione osoby po otrzymaniu książeczek wojskowych w miejscu swojego stałego zamieszkania, za pośrednictwem swej gminy, **mimo niewydalania się z gminy** mają obowiązek zgłaszania się do urzędów gminnych, jako urzędów meldunkowych celem uzyskania w tych książeczkach klauzuli meldunkowej?

Ministerstwo Spraw Wewn. w okólniku do władz wyjaśnia, że **oficerowie i szeregowi rezerwy** (pospolitego ruszenia) **obowiązani są zgłaszać się do urzędów gminnych meldunkowych tylko w razie zmiany miejsca zamieszkania** oraz każdorazowo **po powrocie ze służby wojskowej czynnej względnie ćwiczeń.** Jeśli zatem rezerwista lub szeregowy pospolitego ruszenia od chwili otrzymania książeczki wojskowej **nie zmieniał miejsca zamieszkania, ani też nie odbywał służby wojskowej, wówczas nie jest on obowiązany do zgłaszania się** do urzędu meldunkowego i niema podstawy do pociągania go za to do odpowiedzialności.

Zwrócić jednak należy uwagę na to, aby przy doręczaniu książeczek wojskowych urzędy gminne lub magistraty sprawdzały, czy wymienieni w książeczkach **są zameldowani** i figurują w księgach meldunkowych i w razie przeciwnym należy ich przy tej sposobności meldować.

Fakt, że dana osoba jest zameldowana należy w siążeczce wojskowej przed jej wręczeniem uwidocznić odpowiednią adnotacją, co ułatwi kontrolę ewidencji zarówno władzom wojskowym, jak i urzędom meldunkowym.

W dniu Jubileuszu Zofji Czaplińskiej.

Lwów, 13 września.

Jest rzeczą wiadomą, że Warszawa porywa nam wszystko, co mamy najlepszego. Tak też było z naszą Ciapcią. Bo nikt we Lwowie przez 22 lat nie nazywał inaczej artystki teatralnej Zofji Czaplińskiej. Nic dziwnego... Kochaliśmy ją a temu, kogo się kocha prawdziwie, wynajduje się zawsze jakieś zdrobniałe przezwisko. A Czaplińska ma już coś takiego w swojej naturze, że musi się ją kochać. Pokochała ją też Warszawa po 10-letniem pożyciu i w maju br. urządziła jej wspaniały jubileusz 50-letniej pracy scenicznej. Lwów wtedy milczał, jak milczy opuszczony kochanek, o którym się tak prędko zapomniało. Milczał, ale nie zapomniał, bo jest jednym z najwierniejszych. I postanowił urządzić swojej ulubienicy drugi jubileusz, bo chciał ją mieć znów choć na krótko u siebie, bo chciał ucieszyć się rozkwitem jej wspaniałego talentu, bo chciał popatrzeć w jej dobre oczy, i raz jeszcze przytulić ją do swego serca. I Ciapcia przyjechała. Chodzi od kilku dni po Lwowie. Ogląda dawne kamienice i dawnych ludzi, wspomina najpiękniejsze lata tu przeżyte, czasami ukradkiem łzę wyciera, choć to nie przystoi artystce charakterystycznej a więc istocie do śmiechu stworzonej i śmiech ten niosącej między smutnych ludzi. I przygotowuje się do dzisiejszego jubileuszu, który będzie największem świętem jej aktorskiego życia, niezawsze różami zasłanego. Pięćdziesiąt lat życia aktora, to żywa księga, gdzie blaski i nędze stapiają się w jedno, gdzie w ogniu walk i cierpień hartuje się najczystszy kryształ talentu i gdzie najczęściej ze łzy serdecznej rodzi się najcenniejsza perła. Wcześnie porwał Czaplińską moloch teatru. Jako pięcioletnia Ciapcia stawia poraz pierwszy swe drobne nóżki na deskach baletu warszawskiego, występując przez trzy lata w balecie pt. „Meluzyna". Lecz nie było jej danem przetańczyć życia. Po skończeniu szkoły dramatycznej, porywa ją ogródkowy teatr warszawski, a potem teatr Poznański pod dyr Dobrowolskiego. Jako 18-letnia naiwna przybywa do Lwowa za dyrekcji Schmidta i odtąd przez 22 lata służy lwowskiej scenie, w najpiękniejszym okresie jej rozkwitu, który dał Polsce tylu znakomitych aktorów.

Szkołą życia i szkołą teatru był dla niej Lwów. Wydobył bezcenne walory jej talentu, wyprowadził na właściwą drogę, oddał w niepodzielną służbę komedji. Pięknie pisał o tem Makuszyński, po warszawskim jubileuszu Czaplińskiej:

„Pawlikowski, co wszystko widział, pierwszy dojrzał w Czaplińskiej najśmieszniejszego na świecie djabła i spuścił go ze smyczy, aby siał śmiech na teatralnym ugorze. Ile tylko było śmiechu w Zaleskim, Kisielewskim, Zapolskiej, Kaweckim, Perzyńskim — ona go wyniosła na scenę, pomnożyła stokrotnie i napełniała nim lwowski teatr, tak, jak to czyni dziś w Warszawie. Zawsze nowa, zawsze inna, zawsze cudownie pomysłowa. Rzec można, że czasem własną piersią żywi komedię, ażeby nie zmarniało biedactwo".

Poszukajmy w księdze najładniejszych wspomnień teatralnych. Wiele w niej kart należy do Czaplińskiej. „Hanusia", „Walka motyli", „Karykatury", „Śluby panieńskie", „Safanduły", „Aszantka". To było za czasów lwowskich. A ostatnio w Warszawie u Szyfmana czyż nie zabłysła jasno i radośnie swemi kreacjami w „Ładnej historji", „Pociągu widmie", „Broadwayu", „Powrocie do grzechu", „Miłości bez grosza", „Murzynie warszawskim"? „Ładną historję" wybrała sobie Czaplińska na jubileusz lwowski. Jej świetny talent zajaśnieje w tej świetnej komedji mocnym blaskiem. Będzie godną spadkobierczynią naszej niezapomnianej Gostyńskiej i tak jak ona da nam śmiech aż do łez i łzy przez promień śmiechu.

Na jubileusz naszej Ciapci stawimy się wszyscy i kiep ten, kto nie weźmie udziału w tem święcie. I znowu dziś wieczorem zabije ślicznie serce Lwowa, które jest wierne i nie zapomina. A potem „oklaskiem mając spuchnięte prawice" upijemy się, jako przystoi szlachetnemu człowiekowi, który ma duszę wypełnioną po brzegi wzruszeniem. I napewno to jedno pijaństwo będzie nam przebaczone.

Henryk Zbierzchowski.

Palace
DZIŚ
Superszlagier
JOE MAY'A
ASFALT

Plany Toscaniniego.

TOURNEE PO EUROPIE Z NOWOJORSKIMI FILHARMONIKAMI.

Nowy Jork, we wrześniu.

(=). Jak już pisaliśmy, znakomity kapelmistrz włoski, jeden z najwybitniejszych muzyków europejskich, **Toscanini** zerwał z medjolańską Operą „La Scala", aby udać się do Ameryki. Niedawno zwrócił się do niego pewien dziennikarz europejski z prośbą o **udzielenie wywiadu.** M. i. zapytał dziennikarz, czy Toscanini **przybędzie niebawem do Europy.** Otrzymał na to następującą odpowiedź:

— Tak, zamierzam na wiosnę 1930 r. przybyć do Europy. Urządzę w tym czasie **wielkie tournee koncertowe** z nowojorskimi filharmonikami. Etapy owego tournee **nie są jeszcze dokładnie ustalone.** W każdym razie już teraz mogę powiedzieć, że przybędziemy do **Paryża, Madrytu, Rzymu i Wiednia.**

— Czy mistrz ma zamiar powrócić do batuty **dyrygenta operowego?**

— Nigdy już do niej nie wrócę. Uczynię tylko wyjątek dla **Bayreuth**, gdzie będę dyrygować **„Tristanem"** i **„Tannhäuserem".**

T. Mann opuszcza Monachjum

IDZIE ZA PRZYKŁADEM BRATA.

Monachjum, we wrześniu.

(=) Jeszcze przed rokiem — jak o tem donieśliśmy — opuścił Monachjum głośny pisarz niemiecki, **Henryk Mann** i przeniósł się do Berlina. Obecnie za jego przykładem zamierza pójść Tomasz Mann, choć 20 lat mieszkał stale w Monachjum. Tomasz Mann przeniesie się do **Nidden**, gdzie zbuduje sobie willę.

Em. radca skarbu
IZYDOR THAL
powrócił i przyjmuje
w sprawach skarbowych
we Lwowie, ul. Turecka 3. Tel. 59-35

FUTRA najkorzystniej kupuje się u firmy
Baczes i Grüss
Lwów, Legjonów 19.
Tel. 29-48.

Dr. F. MAHL
lekarz chorób skórno-wenery zuych
Sykstuska 48.

Spec a'ista chorób wewnętrznych
Dr. Ludwik Lauterstein
powrócił
PIŁSUDSK EGO (Pańska) 16. Tel 29-50

FEJLETON „GAZ. POR." z 14. IX. 1929.

FRANCISZEK HERCZEG.

ZARĘCZYNY IZY.

Nie chcę twierdzić stanowczo, ale mam wrażenie, że tych zaręczyn nie byłoby, gdyby nie rzypadek. Zresztą proszę to osądzić.

W miejscowości kuracyjnej był wielki bal. Z sali tańca dolatywały przytłumione dźwięki walca. Oboje siedzieli pod rozłożystem drzewem, na ławce i rozmawiali. Nikt im nie przeszkadzał. Całe towarzystwo zaopinjowało, że tych dwoje się kochają i postanowiło im ułatwić zbliżenie się.

Czy kochali się doprawdy? Tak, Iza była zakochana w tym smukłym, wysokim chłopcu. Podobał się jej od pierwszego wejrzenia. A Beni? Ten — nie. Nie był wcale zakochany. Nie domyślał się nawet, co mówią ludzie dookoła. Iza podobała mu się. Nic więcej. Nie miał żadnych poważniejszych zamiarów. Poprostu zwykła znajomość w miejscowości kuracyjnej.

— Wyjeżdżam już w przyszłym tygodniu — mówił Beni, z uśmiechem. — Będzie pani o mnie pamiętała? Napisze pani do mnie kilka słówek?

— Nie wiem, może...

— Proszę panią, wszak zaprzyjaźniliśmy się bardzo. Dlaczego pani tak grzecznie odpwiada?

Nastąpiła chwila milczenia. Ach, ten Berni nie domyślał się niczego. Nie przypuszczał, co się dzieje w serduszku Izy. A zresztą, gdyby nawet wiedział... Cóż w tem wielkiego? Przyzwyczajony był do tego i rozpieszczony powodzeniem u kobiet.

Właściwie jednak, adorował ją aż nazbyt wyraźnie i prowokująco. Od czterech tygodni pobytu w uzdrowisku zjawiał się codziennie rano na spacerze z piękną, nawpół rozkwitłą różą w ręku. Różę tę codziennie ofiarowywał Izie. Czy to nie było wyraźnym wstępem do oświadczyn? Ale Beni zbyt kochał swą wolność. Lubił flirtować jedynie i teraz w dalszym ciągu pytał:

— Gdyby pani wiedziała, jak ciężko będzie mi z panią się rozstać...

Iza nic nie odrzekła. Wstała i skierowała się w kierunku sali. Beni podążył za nią, uśmiechając się zlekka.

— Ale ta dziewczyna rzeczywiście jest piękna — pomyślał sobie.

— — — — — — — —

Tego wieczora poważnie zastanowił się nad swym stosunkiem do Izy. Podobała mu się. Tak. Ale czy kochał ją. Nie. Była piękna. Tak. Ale czyżby dlatego miał się z nią żenić? Nie. Tego głupstwa nie zrobi. Poco mu to zresztą?

A jednak tej nocy nie mógł usnąć przez długi czas. Palił papierosy jeden za drugim. Lecz ostatecznie doszedł do przekonania, że to nie ma sensu, że byłoby z jego strony dziecińśtwem. I uspokojony, usnął, postanawiając do Izy więcej się nie zbliżać.

Ale los działał. I przypadek chciał inaczej.

— — — — — — — —

Po dwóch dniach urządzono wspólną wycieczkę w góry. Beni, któremu wszystkie myśli już wywietrzały z głowy i który śmiał się w duchu ze swej chwilowej słabości, szedł obecnie razem z Terką, młodszą siostrą Izy, która dopiero co przyjechała. Może, gdyby wiedział, nie zbliżyłby się do niej tak nagle. Ale czyż mógł cośkolwiek przypuszczać.

Terka dopiero co ukończyła szkołę. Była wesołą dziewczynką, nie mogącą spokojnie usiedzieć na miejscu. Wszystko ją interesowało, śpiewała, żartowała. Pozyskała sobie serca wszystkich. I oto na wspólnej wycieczce Beni postanowił jej towarzyszyć.

— To pan ma być mym przyszłym szwagrem? — zapytała nagle, gdy wspinali się pod górę.

— Ja? — zawołał Beni zdumiony. — Któż to pani powiedział

— Tak wszyscy mówią tutaj — odparła wesoło Terka.

— Oho! — pomyślał Beni. — Trzeba się mieć na baczności.

Ujrzeli zdala obóz cygański. Na prośbę Terki skierowano się ku obozowi. Tam pod dźwięki skocznej muzyki, zaczęto tańczyć czardasza. Terka tańczyła z zapałem. Swem szaleństwem zaraziła wszystkich, tańczono i bawiono się do upadłego. Beni, bawiąc się tak samo, nie rozumiał tylko jednej rzeczy. Dziwiło go specjalne wyróżnienie Terki.

Młoda dziewczyna, nie zwracając na wszystkich uwagi, nie zwracając też uwagi na pobladłą twarzyczkę siostry, nie odstępowała Beni ani na krok. Nie pozwalała mu zbliżyć się do nikogo, porywając go z sobą do każdego tańca.

Wokoło zaczęto już szeptać sobie na ucho, spoglądając porozumiewawczo na Terkę i Izę. Czyżby ta mała chciała zrobić swej siostrze konkurencję?

Ale Terka nie zwracała na nikogo uwagi. Rozogniona tańczyła czardasza. Twarzyczka jej była zarumieniona, włosy rozwichrzone. A gdy wreszcie przebrzmiały tony skocznej muzyki, jak gdyby bezsilna upadła na ręce Beni.

Wszyscy zauważyli, jak Iza, blada podniosła się z miejsca i skierowała w stronę lasu. Nie przywiązywano do tego jednak wagi. Minęło pięć minut, dziesięć. Iza jednak nie wracała.

— Panie Beni, pójdziemy jej poszukać? — zawołała Terka. Nim zdążył odpowiedzieć, chwyciła go za rękę i pobiegła w stronę lasu.

— Hop! Hop! Iza! — wołali naprzemian. Cisza. Beni zaniepokoił się. Zrozumał nagle, dlaczego Iza opuściła towarzystwo, gdy spojrzał na Terkę. Ach, jaki był niedomyślny.

I nagle ujrzeli pod jednym drzewem Izę. Siedziała, szlochając cicho. W jednej chwili Terka była przy niej.

— Ależ Izo, nie płacz! Beni przyszedł do ciebie! Opowiedział mi, jak bardzo go kochasz. Panie Beni, niech pan pocałuje swoją narzeczoną i przeprosi.

Nim Beni oprzytomniał ze zdumienia, tulił w swych ramionach Izę. A Terka, z triumfującym uśmiechem, cicho oddaliła się.

— — — — — — — —

I w ten sposób Iza się zaręczyła. Czy myślicie, że Beni był niezadowolony? Ależ nie, nawet bardzo zadowolony. Proszę mi więc przyznać rację: jak często przypadek decyduje o szczęściu człowieka?

Tłum. F. M.

Niespodzianki w procesie Halsmanna.

GWAŁTOWNY KONFLIKT. — CIEKAWE ZEZNANIA TURYSTKI. — NIEZWYKŁA SENSACJA. DWA LISTY, ŚWIADCZĄCE O NIEWINNOŚCI HALSMANNA. — NOWY ZWROT W ROZPRAWIE.

Innsbruck, we wrześniu.

(=) W dalszym ciągu rozprawy odczytano protokół wizji lokalnej, która się odbyła jeszcze 13 września ub. r. Obrońca dr. Mahler zwraca uwagę, że rozmaite odległości zostały tam fałszywie podane. Z odczytania wyniku obdukcji zrezygnowano. Obrońca dr. Pessler zwraca uwagę, iż pęcherz Halsmanna seniora był próżny, co wiąże się z twierdzeniem oskarżonego, jakoby ojciec jego pozostał w tyle, celem załatwienia potrzeby naturalnej.

Nastąpiło dalej odczytanie zeznań pierwszego świadka, pasterza Riederera, który pierwszy wraz z oskarżonym zjawił się na miejscu wypadku. Pasterz przedewszystkiem zdjął z Halsmanna plecak i lornetkę polową. Następnie usiłował wraz z młodym Halsmannem

wyciągnąć ciało z wody,

co jednak się nie udało z powodu ciężaru zwłok. Z odczytania zeznań turystów Nettermana i Schneidera wynika, że zastali oni młodego Halsmanna w pozycji siedzącej, z brodą opartą na rękach, szepcącego do siebie: „To straszne! Jakie to straszne!“

W dalszym ciągu rozprawy dochodzi do bardzo

gwałtownego starcia

między obrońcą a rzeczoznawcą, drem Meixnerem, z tego powodu, ponieważ rzeczoznawca uskarża się na młodego Halsmanna, który zeznał, że nie został dokładnie zbadany. Rzeczoznawca zarzuca obronie, że więcej wierzy oskarżonemu, niż rzeczoznawcy lekarskiemu. Obrońca dr. Mahler woła zdenerwowany:

— „Ten proces nie może być dalej prowadzony, jeśli pan przewodniczący nie poskromi rzeczoznawcy!“

Przew.: Panie obrońco, proszę się uspokoić! Rzeczoznawca ma prawo bronienia swego punktu widzenia.

W dniu następnym rozprawy został ponowiony konflikt między obrońą a rzeczoznawcą drem Meixnerem. Wreszcie powołano świadka, panią Osanna z Innsbrucku. Podaje ona, że obaj Halsmannowie w pobliżu chaty Dominika zrazu chcieli obrać fałszywą drogę. Gospodarz Eder zawołał ich i wskazał im drogę właściwą. Może kwadrans później wyruszyła p. Osanna w towarzystwie drugiej turystki i po drodze ujrzała zwłoki starego Halsmanna.

Przew.: Czy może pani nam przedstawić wygląd zwłok?

Świadek: Ciało leżało na brzuchu, twarz była odwrócona ku dołowi. Aż do kolan tkwiły zwłoki w wodzie.

Przew.: Czy pani sobie to dokładnie przypomina?

Św.: Tak.

Przew.: Pani ówczesna towarzyszka p. Rauch zeznaje, że nie wie, czy twarz była pokryta wodą. Zachodzi zatem możliwość, że pani się omyliła.

Św.: Nie!

Przew.: Co pani sobie pomyślała na widok zwłok?

Św.: Pomyślałam sobie, że nieszczęśliwy wypadek jest tutaj nieprawdopodobny.

Przew.: Czy widziała pani jakie ślady krwi?

Św.: Nie!

Przew.: Jakie przedmioty znajdowały się obok zwłok?

Św.: Laska, która leżała w odległości 2 m. od ciała.

Przew.: Gdzie był plecak?

Św.: Zmarły miał go na sobie.

Prok.: Gdzie znajdowały się nogi trupa?

Św.: Poruszała niemi woda.

Przew.: Czy myślała pani o tem, co tu się mogło stać?

Św.: Tak!

Obr. dr. Pessler: Przepraszam, świadków można pytać tylko o fakty!

Prok.: Przecież to jest fakt!

Dr. Mahler: Jak długo patrzyła pani na zwłoki?

Św.: 4—5 minut.

Dr. Mahler: Czy wiązała pani tę tragedję z osobą młodego Halsmanna?

Św.: Tak! Zdawało mi się, że młody Halsmann ma z tem coś wspólnego...

W tym momencie wchodzi woźny i wręcza przewodniczącemu list z Niemiec. Pismo to pochodzi od sekretarza pocztowego, Henryka Fuchsa z Berlina — Lichterfelde. Autor listu donosi, że może podać nazwiska dwóch panów, którzy w krytycznym dniu

byli świadkami tragicznego zdarzenia.

Fuchs wkrótce potem pojechał do domu i w pociągu przysłuchiwał się rozmowie obu panów, którzy widocznie byli świadkami zdarzenia. Z ich rozmowy wynikało, że nie chcieli zeznawać, aby uniknąć przykrości i kłopotów.

Fuchs pisze dalej: „Sprawa ta zainteresowała mnie osobiście i na własną rękę zacząłem szukać owych panów, zamieszkałych stale w Berlinie. Udało mi się znaleść ich nazwiska i adresy, podaję je w tym liście, lecz proszę sąd, aby narazie nie podawać ich do wiadomości publicznej, gdyż jeden z tych panów piastuje wysoki urząd na poczcie i mógłby może z tego powodu mieć nieprzyjemności służbowe...“

Odczytanie tego listu przez przewodniczącego

wywołuje wielką sensację,

która zwiększa się jeszcze, gdy dr. Mahler bezpośrednio po tem powstaje i oświadcza sądowi, co następuje: On (obrońca) otrzymał również niedawno list anonimowy, wysłany przez kłusownika z Pitscherthalu i podpisany trzema krzyżykami. Autor listu oświadczył, że Helsmann jest niewinny. Kłusownik ów polował wówczas w tej okolicy i obserwował wszystko przy pomocy lunety polowej. List kończy się słowami: „Widziałem wszystko, lecz nie chcę być pośmiewiskiem gapiów. Dlatego nie wymieniam mego nazwiska. Skazanie Halsmanna byłoby — oświadczam to stanowczo — zbrodnią i omyłką sprawiedliwości...“

Rozprawa toczy się dalej

Męczenie zwierząt ku uciesze „człowieka“

MARTYROLOGJA SZKAPY FILMOWEJ. — KONIE POD LODEM. — WALKI KOGUTÓW. ŚWIERSZCZY I WIELBŁĄDÓW.

Lwów, 13 września.

(e) Okrucieństwo człowieka w stosunku do zwierząt nietylko nie jest łagodzone przez wpływy kultury, ale wraz z jej postępem przybiera coraz ostrzejsze formy, maskowane mydlącemi oczy pozorami w rodzaju rozmaitych „przepisów“ i „ustaw ochronnych“.

Oto n. p. jedna z polskich **wytwórni kinematograficznych** wykonała przed kilku laty w Zakopanem obraz, w którym miał być tak że moment, gdy koń zostaje strącony w przepaść. Zakupiono więc w tym celu jakąś

nieszczęsną szkapę

i „efekt“ ten byłby zrealizowany, gdyby nie grono prawdziwych ludzi, którzy złożyli skargę do nuiej scowych władz i te **zabroniły „nakręcania“ tego „wspaniałego tricku“.**

Zbliżona do tego „atrakcja“ była jednak wykonana w głośnym obrazie p. t. „Z bolszewickiego raju“, zdejmowanym głównie na terenie Śląska, a reżyserowanym przez Włocha Gallone.

Pod koniec obrazu przedstawiony jest pościg, podczas którego para koni zaprzężonych do sań,

zapada się pod lód

na zamarzniętej rzece, a raczej w specjalnie na ten cel wyrąbany na jeziorze przerębel.

„Moment“ ma doskonałe pozory prawdy i osiąga cel: budzi grozę w zblazowanym i żądnym silnych wrażeń widzu. Ale co się stało z końmi? Czy je wyratowano? Czy nieszczęsne zwierzęta nie połamały sobie nóg? A wreszcie jeżeli szczęśliwie wyszły z tej przygotowanej im przez człowieka przygody, jakiem prawem kazano im przeżyć grozę śmiertelnego strachu i wykąpać się w lodowatej wodzie?

Walki byków

mają nadal setki tysięcy swych entuzjastycznych wielbicieli, a morderca szczutego, drażnionego i palonego żywym ogniem zwierzęcia, **jest bożyszczem kobiet.** Specjalnie **układane do walki koguty** wydzierają sobie zbrojnemi w ostrogi pazurami **płaty żywego mięsa i wydziobują oczy.** Chińczycy mają swe

bojowe świerszcze

i specjalnie **„trenowane“ do walki rybki,** które w zaciekłości swej i ku uciesze widzów **dosłownie rozszarpują się na miazgę.**

Do tych szlachetnych rozrywek przybyła ostatniemi czasy nowa — oto pewne towarzystwo amerykańskie zorganizowało w Konstantynopolu

walki wielbłądów.

Towarzystwo to liczy przedewszystkiem na turystów amerykańskich którzy przybywają licznie dla zwiedzenia stolicy Turcji.

Na arenę **wprowadzają dwa wielbłądy samce** i jednego z nich przywiązują mocno sznurami do wbitego po środku słupa, poczem **wypuszczają**

na arenę samicę.

Wielbłąd będący na wolności rozpoczyna flirt, a uwięzione zwierzę, **podrażnione tym widokiem, do ostateczności granic,** gotuje się do walki, lecz silne więzy nie pozwalają mu się ruszyć.

W punkcie najwyższego naprężenia i wściekłości więźnia krępujące go sznury zostają przecięte, a samica usunięta z areny.

Teraz dopiero rozpoczyna się

właściwe widowisko.

Rozwścieczone zwierzę rzuca się na rywala, starając się przewrócić go i zdeptać racicami. Walka doprowadza często do śmierci jednego z walczących, co publiczność przyjmuje **entuzjastycznemi oklaskami!**

Psy -- przewodniki ślepych

WŚRÓD WIRU WIELKICH MIAST.

Lwów, 13 września.

Istnieje w Ameryce bardzo pożyteczna instytucja, której miano jest „Amerykańska Fundacja dla Ślepych“.

Otóż fundacja ta zwróciła uwagę, że wzrost ruchu po wielkich miastach grozi ślepym niejako usunięciem z życia społecznego, bo bez przewodnika nie mogą się ruszyć, a mieć przewodnika, to znaczy unieruchomić jednego człowieka w ogólnej pracy społecznej.

W tym celu instytucja ta wpadła na myśl, ażeby przewodników zastąpiły psy. Wybrano do tego, jako najodpowiedniejszą rasę, tak zwane owczarki niemieckie, a doświadczenie nauczyło, że samice pod tym względem okazują nieporównaną wyższość.

Przeznaczone więc dla ślepych **psy uczy się** przedewszystkiem bezwzględnego posłuszeństwa na proste rozkazy. A więc każe im się siadać, kłaść, wstawać, iść naprzód, zatrzymywać się, zawracać w prawo i w lewo, podnosić upuszczone przedmioty.

Zanim oddaje się psy na usługę ślepych, trenerzy sami wypróbowują ich zdolności, chodząc z nimi po ulicy z zawiązanemi oczyma.

Kiedy psy już się nauczą posłuszeństwa, zaczyna się ich uczyć rzeczy o wiele trudniejszej, mianowicie nieposłuszeństwa, na wypadek, gdyby posłuszeństwo wydanemu rozkazowi było powodem niebezpieczeństwa.

I tak naprzykład, gdyby rozkaz ruszenia naprzód spotkał się z ukazaniem nagłem jakiejś przeszkody, to pies ma nieruszyć się z miejsca, albo nawet pociągnąć wstecz powierzonego mu człowieka.

Dr. Zygmunt Oxer

powrócił i ordynuje jak dawniej w chorobach wewnętrznych

Lwów. Św. Anny 1. Tel. 27-45

Klejnoty Marji Teresy - w Marokku

SŁAWNY NASZYJNIK, ZŁOŻONY Z 284 PEREŁ. — DROGOCENNY HERB - BROSZKA. — TAJEMNICA ZNIKNIĘCIA CZĘŚCI SKARBU HABSBURSKIEGO. — MANIPULACJA BARONOSTWA STEINERÓW.

Paryż, we wrześniu.

(=). Jak wiadomo, aresztowano niedawno w Marokku pewnego człowieka, podejrzanego o chęć **sprzedania klejnotów**, pochodzących **ze skarbca koronnego Habsburgów.** Policja zajęła się dalej tą sprawą, a jej poszukiwania zostały obecnie **uwieńczone pomyślnym rezultatem.** Główna część klejnotów koronnych została obecnie odnaleziona przez pewnego inspektora policyjnego **w Saffi, niewielkiej miejscowości w południowym Marokku.**

Część drogocennych precjozów zniknęła, zanim excesarz Karol przedsięwziął **ostatnią nieudałą próbę odzyskania Węgier.** I oto teraz aresztowano **niejakiego Maide,** 52-letniego Włocha, pochodzącego z **San Remo,** służącego, zajętego u pewnej **zamożnej rodziny w Marokku.** Wraz z nim aresztowano Francuzkę, **Marję Heirin, 55-letnią guwernantkę.** Dzięki nim właśnie odkryto

sławny naszyjnik Marji Teresy,

złożony z 284 pereł, a ponadto **herb węgierski,** ozdobiony 163 perłami i wieloma klejnotami, a noszony **jako broszka.**

Oboje aresztowano w chwili, gdy Maida chciał sprzedać klejnoty pewnemu kupcowi, a znajdował się także **w towarzystwie owej guwernantki.**

Zniknięcie odnalezionych obecnie klejnotów wiąże się z manipulacjami ostatniego zarządcy majątku ex-cesarza Karola, **b. konsula bar. Brunona Steinera.** W r. 1918 przewiózł hr. Berlhold **13 drogocennych przedmiotów** do Szwajcarji, lecz niebawem rząd austrjacki zażądał ich z powrotem, gdyż zrodziły się wątpliwości, **czy rodzina cesarska ma prawo rozporządzania temi skarbami.** Odmówiono jednak wydania przedmiotów, a ponieważ zachodziło niebezpieczeństwo, że rząd austrjacki wytoczy proces, otrzymał bar. Steiner

polecenie rychłego i korzystnego sprzedania klejnotów.

Bar. Steiner posłał z klejnotami do Paryża swoją żonę, a w Paryżu rzeczywiście część skarbu **została sprzedana, a pieniądze posłano rodzinie cesarskiej do Prangins.**

Później jednak okazało się, że bar. Steiner sprzedała klejnoty poniżej ich wartości i otrzymała za to **olbrzymią prowizję.** W pół roku później bar. Steinera, zwolnionego tymczasem przez ex-cesarza, aresztowano w Paryżu i **oddano sądom szwajcarskim.** — Wdrożone przeciwko niemu postępowanie sądowe **przerwano w r. 1924.**

Część klejnotów

zniknęła

podczas rozmaitych transakcyj Steinerów w Paryżu. Bar. Steiner utrzymywała, że szereg cennych klejnotów, a wśród nich **wymieniony naszyjnik Marji Teresy,** wręczyła **pewnej hrabinie węgierskiej.** Lecz ta znowu podała, że jej te

klejnoty skradziono.

Również przeciwko owej Węgierce wdrożono kroki sądowe, lecz **nie wydały one pozytywnego rezultatu.**

I oto owe klejnoty zupełnie niespodziewanie **zostały odnalezione w Marokku.** Niewiadomo na razie, **jaką drogą dostały się one do rąk służącego i guwernantki.** Prawdopodobnie występowali oni w zastępstwie **innych, wysoko postawionych osób.** Zachodzi zatem możliwość, że policja **dokładnie jest poinformowana o tej całej sprawie,** kryje ją jednak z pewnych względów **w mroku tajemnicy.**

Sprawa ta wywołała we Francji **ogromne zainteresowanie** i żywo jest omawiana przez prasę tutejszą.

Wdzięczny miljoner.

ZAPISAŁ PIELĘGNIARCE MILJON DOLARÓW. — CIĄGLE JEDNAK ZAPOWIADAŁ JEJ, ŻE NIC JEJ NIE POZOSTAWI. — ORYGINALNY TESTAMENT. — 15 LAT POŚWIĘCENIA.

(Do ryciny na str. 1).

Nowy Jork, we wrześniu.

(=) Niedawno zmarł w swej pięknej willi, znajdującej się w pobliżu Brooklynu, jeden z najbogatszych przemysłowców nowojorskich, Artur Hall, 67-letni starzec, który od wielu lat wycofał się z wszystkich interesów i

żył w zupełnej samotności.

Zapisał on w testamencie miljon dolarów swej pielęgniarce, miss Edycie Balney, która przez piętnaście lat pielęgnowała z wielką troskliwością chorego człowieka.

Historja tego zapisu jest bardzo ciekawa.

Przed piętnastu laty doznał Hall ataku paralitycznego i od tego czasu na zawsze został przykuty do łóżka. Nie posiadając bliższej rodziny, przyjął pielęgniarkę, wówczas zaledwie 22-letnią miss Edytę Balney, która stała się

nieodłączną jego towarzyszką.

Hall przywiązał się bardzo do Edyty i wysoko cenił jej towarzystwo, oraz iście samarytańską pomoc.

Pewnego razu, po kilku latach pobytu miss Balney przy jego boku, rzekł do niej miljoner:

— Panno Edyto! Czy niema zamiaru pani wyjść za mąż?

— Nie! — odpowiedziała dziewczyna. — Musiałabym przecież opuścić pana!

— Cóż panią wiąże ze starym i chorym człowiekiem?

Dziewczyna milczała.

— Czyżby pani liczyła na to, że nie zapomnę o pani w testamencie? Otóż mogę panią zapewnić, że nie dostanie pani ani centa. Całym majątkiem rozporządziłem już dawno. Otrzymuje pani pensję miesięczną i na tem moją wdzięczność uważam za wyczerpaną.

— Proszę mnie nie obrażać! — odpowiedziała dziewczyna z oburzeniem. Nie będę panu tłumaczyć, dlaczego nie chcę go opuścić. Podejrzenie pańskie, jakobym działała z wyrachowaniem, sprawia jednak, że muszę dom jego opuścić...

Długo musiał miljoner przepraszać przywiązaną do niego pielęgniarkę, aby swego postanowienia nie wprowadziła w czyn. Miss Edyta dała się przeprosić i przez wiele lat jeszcze była jedynym promieniem w mrocznem życiu samotnika. Ostatecznie zaś okazało się, że Hall nie okazał się tak srogim, jak mówił, gdyż zapisał pielęgniarce miljon dolarów.

„Czy chce pani się bawić ze mną?"

ZNOWU SKANDAL TEATRALNY W BERLINIE.

Berlin, we wrześniu.

(=). W ub. sezonie teatralnym zdarzały się na gruncie berlińskim często skandale teatralne, wywołane wystawieniem sztuk **ultra-lewicowych, lub też niemoralnych.** Nowy sezon teatralny, który rozpoczął się już na dobre i uświetnił kilkoma udatnemi premjerami, znowu stoi **pod znakiem głośnego skandalu.** Oto w teatrze „Trybuna" wystawiono nową sztukę pt. „Czy chce pani bawić się ze mną?". Część publiczności zareagowała bardzo ostro przeciwko **nieobyczajnej treści tej komedji tak,** że artyści nie mogli grać dalej, a dyrektor napróżno starał się uspokoić **oburzoną publiczność.** Sztukę musiano **usunąć z repertuaru.**

5.000 do 6.000 dolarów

ulokuję na pierwszą hipotekę w śródmieściu.

Zgłoszenia z podaniem wykazu hipotecznego wyłącznie na piśmie skierować do kancelarji adwokata Dra Sokalera, Sykstuska 27. 6950-2

Przerażająca statystyka.

18 MILJONÓW STARYCH PANIEN.

Lwów, 13 września.

Przed niedawnym czasem ukazała się książka, napisana przez Jerzego Miguetie, a poświęcona coraz bardziej niepokojącej całą ucywilizowaną ludzkość kwestji, jaką jest małżeństwo i stosunek tej prastarej instytucji do nastawionego zupełnie już inaczej całokształtu obecnego życia.

Między innemi autor tej arcyciekawej książki daje niezmiernie **interesujące statystyczne dane,** dotyczące opracowanego przez siebie tematu, a stwierdzające przedewszystkiem tak smutną prawdę, iż w chwili obecnej nie mniej jak **18 miljonów kobiet** skazanych jest na staropanieństwo.

Przerażające to twierdzenie Miguetie opiera się przedewszystkiem na fakcie, iż **10 miljonów mężczyzn postradało życie podczas ostatniej wojny europejskiej,** a następnie na większej śmiertelności pomiędzy noworodkami płci męskiej, która to śmiertelność przewyższa większy przyrost chłopców niż dziewcząt, wyrażający się w stosunku 105 chłopców na 100 dziewczynek

Piesek pani generałowej na wadze aptekarskiej.

Paryż, we wrześniu.

(e) Na ostatniej **wystawie psów** w Paryżu przytrafił się komiczny epizod wywołany przez żonę pewnego generała, której ulubiony piesek był w jej mniemaniu „pewniakiem" na pierwszą nagrodę.

Nie sposób opisać rozpaczy pani generałowej, gdy się dowiedziała, że psiak nietylko nie otrzymał od znaczenia, ale wogóle **został zdyskwalifikowany,** ponieważ ważył mniej niż 2 kilogramy, co było przepisową wagą dla tej rasy.

Pani generałowa zarzuciła sędziom przedewszystkiem, że waga **ich jest fałszywa,** a następnie pobiegła ze swym tak skompromitowanym ulubieńcem do pobliskiej apteki. Tam aptekarska waga wykazała 2 kg. i 400 gramów.

Nie kontentując się tem, psa polecono zważyć weterynarzowi i ten orzekł, że waży on o 300 gramów **więcej** niż wymagalna przez psi sąd waga.

Wówczas pani generałowa, zbrojna w dwa te niezmiernej wagi dokumenty, zaskarżyła do sądu zarząd wystawy o posługiwanie się **fałszywą wagą.**

Moissi na scenie angielskiej

BĘDZIE GRAŁ W JĘZYKU ANGIELSKIM.

Londyn, we wrześniu.

(=). Aleksander Moissi jest **jedynym może aktorem niemieckim,** którego występy cieszą się **bezwzględnem powodzeniem zagranicą** i nie budzą odruchów **podrażnionego szowinizmu.** Od kilku dni znakomity ten aktor **bawi w Londynie** i pertraktuje z angielskimi dyrektorami teatrów w sprawie swoich występów gościnnych, które **odbędą się na wiosnę 1930 r.** Moissi ma wystąpić przedewszystkiem **w „Hamlecie", oraz w innych tragedjach Szekspira.** Należy dodać, że aktor ten zna **doskonale język angielski,** którym posługiwał się niedawno podczas swoich występów w Ameryce

Wzruszająca tragedja pięknej artystki filmowej.

SAMOBÓJSTWO MŁODEJ, CUDOWNIE PIĘKNEJ DZIEWCZYNY. — POD OPIEKĄ LUCY DORAINE. W DRODZE KU SŁAWIE. — ROZCZAROWANIA I ZAWODY. NIESZCZĘSNA DOLA WRAŻLIWEJ I NAIWNEJ DZIEWCZYNY. — TRAGICZNY EPILOG.

Lwów, 13 września.

(=) Przed kilku dniami — jak już krótko donieśliśmy — odebrała sobie w Berlinie życie młoda, cudownie piękna dziewczyna, 21 — letnia Viola Vera, zatruwając się gazem świetlnym. Obecnie dowiadujemy się o bliższych szczegółach tej żałobnej tragedji uroczej artystki filmowej.

Oto przed dwoma laty pojechała znana aktorka filmowa Lucy Doraine na premjerę jednego ze swych filmów do Dessau. W jej towarzystwie znajdował się pewien elegancki młodzieniec, Wiedeńczyk jeden z jej wielbicieli. Wstęp do premjery filmowej stanowiło przed stawienie baletowe. Wśród dziewcząt, które tam tańczyły zwracała ogólną uwagę

młodziutka, prześliczna dziewczyna.

Lucy Doraine i jej towarzysz poczęli się interesować tą dziewczyną Po skończonem przedstawieniu zawarli z nią znajomość, poznali również jej matkę, starszą, czcigodną damę i skłonili ją aby córkę posłali do Berlina. Lucy Doraine zapewniła młodą, nieco nieśmiałą i naiwną dziewczynę, że posiada ona doskonałe warunki fotogeniczne i że w Berlinie

stanowczo zrobi karjerę.

Zobowiązała się nawet troszczyć się o nią w pierwszym czasie pobytu berlińskiego, oraz dopomóc jej w karjerze filmowej.

Vera Viola pojechała rzeczywiście do Berlina, została przez Lucy Doraine wprowadzona do kół filmowych, poznała wszystkich wybitnych dyrektorów filmowych i reżyserów, lecz o obrazach — nie było zupełnie mowy. W jakiś czas później pojechała Lucy Doraine do Hollywood i pozostawiła młodą dziewczynę pod opieką wymienionego wyżej młodzieńca. Viola zakochała się w nim, lecz on niebawem ją porzucił.

To właśnie stało się zaczątkiem tragedji. Dziewczyna poczęła rozumieć, że jej karjera filmowa jest **bardzo wątpliwa i że dała się złudzić fantastycznym obietnicom.** Pewnego razu dostała przypadkiem **małą rólkę, ale na tem koniec!** Poczęło jej się powodzić źle, a ponieważ jej stosunki finansowe stawały się coraz gorsze, zdecydowała się na to, aby statystować. Ale i w tym zakresie miała naiwna i uczuciowa dziewczyna doznać

wielkich rozczarowań.

W grudniu 1928 r. zdawało się, że znowu się do niej uśmiechnie szczęście. Poznała profesora Eugenjusza Roberta, który powierzył jej małą rolę w komedji Reimanna p. t. „Generał Babka“. Zwróciła wówczas na siebie uwagę krytyki, ale niebawem wskutek intryg musiała teatr opuścić.

Zarabiała teraz tylko jako modelka pewnego fotografa. Viola nie miała w Berlinie człowieka, któremuby mogła zaufać i zwierzyć się. Czuła się bardzo nieszczęśliwa i opuszczona, a nie miała na tyle tupetu i czelności, aby korzystać ze swej urody i odpowiednio urządzić sobie życie. **Te wszystkie rozczarowania skłoniły młodą, prześliczną dziewczynę do samobójstwa.** Pozostawiła ona

list pożegnalny,

skierowany do matki następującej treści:

„Najukochańsza mamo! Przebacz mi! **To jest ostatnia moja prośba.** Wiem, że jestem zła i tchórzliwa, ale nie mogę się już dłużej męczyć, **brak mi do tego sił.** Nie mogłam urzeczywistnić swoich **marzeń filmowych, a człowiek, którego kochałam, oszukał mnie w haniebny sposób i opuścił.** Gdybym ci wszystko dokładnie opowiedziała, sama przyznałabyś, że

musiałam tak postąpić, jak postąpiłam.

Idę teraz spać, aby więcej się nie zbudzić. **Módl się do Boga aby mego czynu nie sądził zbyt surowo..“**

Matka pośpieszyła natychmiast do Berlina, było jednak **już za późno.**

MERAN

Pierwszorzędna lecznica gronowa. Od końca sierpnia główny sezon jesienny. Nadzwyczajne wyniki lecznicze przy chorobach przemiany materji, krwi i nerwów, najbogatsza w witaminy dyjeta, wszystkie inne środki lecznicze. **Wspaniała południowa jesień.** Muzyka, teatr, międzynarodowy turniej tenisowy od —15 października i t. d. Prospekty przez biura podróży i zarząd zdroj.

Stefanie Sanatorjum djetetyczne Wszystkie środki lecznicze. Wszelki komfort dla chorób serca, żołądka, kiszek i przemiany materji oraz rekonwalescencji.

Z życia prowincji.

Kronika kałuska.

(Od naszego korespondenta.)

Kałusz, we wrześniu.

Sprzeniewierzenie. Przed kilku miesiącami przyjęty został do magistratu miasta Kałusza w charakterze siły pomocniczej zredukowany oficjał sądowy Wiktor Czanerle, a mając poruczone ściąganie grzywien, gotówki do kasy miejskiej nie odprowadzał, lecz sobie przywłaszczył. W dniu 1. bm. po otrzymaniu miesięcznej pensji znikł z Kałusza. Wysokość sprzeniewierzonej kwoty dotychczas nie została ustaloną.

Aresztowanie złodzieja. Jeszcze w lutym br. okradziono sklep Majera Blausteina ze skóry i butów, sprawcy jednak nie zdołano wykryć. Dopiero przed tygodniem podczas dochodzeń o zbrodnię podpalenia przeciw Janowi Kalinie, malarzowi z Chocienia pow. Kałusz ustalono, że Kalina jest niebezpiecznym podpalaczem i nałogowym złodziejem. Część skradzionych rzeczy odebrano, a bandytę odstawiono do Sądu okręgowego w Stanisławowie.

Tragedja rodziny Pillerów. Jan Piller lat 22 liczący, syn gospod. z Doliny przebywając u swej rodziny w Bednarowie (pow. Kałusz), na wakacjach, pomagał swej rodzinie przy zbiorze siana. Rozegrzany z powodu panującego gorąca pobiegł na brzeg rzeki Łukwy, a momentalnie rozebrawszy się wskoczył do wody. Tam z powodu nagłej zmiany temperatury dostał skurczu i więcej z toni nie wypłynął. Tragedja rodziny Pillerów jest tem większa, że przed rokiem brat denata Stanisław Piller, zastrzelił się z powodu zawiedzionej miłości.

Dwa nieszczęśliwe wypadki szczęśliwie zakończone. Onegdaj na rzece Świcy koło mostu kolejowego (3 km. od Bolechowa), kąpało się kilku akademików i pewien kupiec z Bolechowa A. Segul. W pewnym momencie Segul począł tonąć. Na ratunek tonącemu podpłynął Władysław Winnicki, stud. krak. Akademji górniczej, syn nacz. stacji z Bolechowa i **z narażeniem własnego życia i po ciężkich zmaganiach wyciągnął** nieprzytomnego Segula z rzeki na brzeg. Przy pomocy stud. akad. weterynarji Krzysztofa Donigiewicza z Doliny zastosowano sztuczne oddychanie i przywrócono Segula do przytomności. — Analogiczny tragiczny wypadek **w tem samem miejscu** zdarzył się znów nazajutrz: Oto Krzysztof Donigiewicz stud. akad. wet. spostrzegł na środku rzeki tonącego człowieka. W tym momencie wskoczył do rzeki, popłynął do tonącego, a zmagając się z falami i tonącym, który uchwycił się kurczowo nogi ratującego, zdołał wreszcie go uratować. Okazało się, że tym szczęśliwie uratowanym był kierownik szkoły powszechnej A. Regner z Krechowic. — Starostwo w Dolinie winno w myśl rozp. Pana Prezydenta R. P. z dn. 22. marca 1928 Nr. 351 Dz. URP. Nr. 37 z 25/3. 1928 wyjednać dla obu wyżej wymienionych akademików ustanowionych medali za ratowanie ginących, ażeby bohaterskie czyny naszej młodzieży nie przemijały bez echa, tembardziej, że wyż powołane rozp. Pana Prezydenta nakłada taki obowiązek na władze administracyjne I. Instancji.

„Faust“ w języku chińskim.

Berlin, we wrześniu.

(=) Znany chiński poeta **Guo,** który w swoim czasie przełożył już **„Cierpienia młodego Wertera“** ukończył obecnie przekład całego „Fausta“. Należy dodać, że Guo pracował nad tym przekładem **około 10-ciu lat.** Guo pragnie wydać ten przekład w swej ojczyźnie oraz w Berlinie. Według informacyj **pism berlińskich znalazł on już nakładcę na swe egzotyczne dzieło.**

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 14. IX. 1929.

Wśród pism i książek.

Lwów, 13. września.

Przewodnik Przemysłu i Handlu Polskiego.

Ukazał się w druku Rocznik III wydawnictwa „Przewodnik Przemysłu i Handlu Polskiego“ pod red. dr. Leona Pączewskiego i przy współudziale szeregu wybitnych znawców naszego życia gospodarczego, m. in. pp.: B. Balińskiego, dyr. Zw. Hut Szklanych, Dra W. Barcińskiego, dyr. Zw. Przem. Włókienn., dyr. R. Battaglii, dyr. Zw. Przem. Konfekc., T. Bielskiego, Red. L. Bruna, T. Czerniejewskiego, dyr. Zw. Papierni Polskich, inż. M. Chorzewskiego, dyr. Polskiego Zw. Przem. Metalowych, inż. J. Dąbrowskiego, Al. Dąbrowskiego, Prezesa Rady Nacz. Przem. Drzewnego, J. Dębickiego, A. Dobieckiego, J. Gościckiego, b. Min. Rolnictwa A. Iwańskiego, J. Iwasiewicza, dyrektora Zw. Zaw. Cukrowni b. Królestwa Polskiego, inż. J. Jabłońskiego, inż. J. Jędkiewicza, dyr. Związku Przedst. Elektrotechn., W. Jastrzębowskiego, Z. Kąckiej, adw. Dr. A. Kielskiego, Dr. E. Kosteckiego, St. F. Królikowskiego, Nacz. Wydz. M. P. i H., prof. Dr. J. Michalskiego, b. Ministra Skarbu, dr. Leona Pączewskiego, Inż. K. Pichelskiego, w. dyr. Pol. Zw. Przem. Metal., dr. J. Piekałkiewicza, Nacz. Wydz. G. U. St., dr. E. Spaeta, inż. M. Prokopowicza, Dyr. Dep. Min. Rob. Publi., A. Siebeneichena, Nacz. Wydz. M. P. H., B. Sikorskiego, Dyr. Zw. Tow. Ku., Dyr. H. Skowrońskiego, T. Strzeżelskiego, inż M. Szydłowskiego, b. Ministra P. i H., S. Skrzywana, W. Urbankowskiego, dr. S. Wachowiaka, b. wojewody i inż. T. Zamoyskiego, dyr. Zw. Prz. Chem. R. P. Treść Rocznika III, w porównaniu z Rocznikami poprzedniemi została znacznie rozszerzona i udoskonalona. Niektóre działy uległy zupełnie nowemu opracowaniu.

Treść Wydawnictwa ujęta jest w 10 działów, a każdy z nich stanowi zamkniętą w sobie całość. **Dział I** zawiera artykuły, omawiające ogólne linje rozwojowe naszego życia gospodarczego w odniesieniu do rolnictwa, przemysłu, handlu i finansów.

Dział II podaje najważniejsze wiadomości z zakresu naszego ustawodawstwa gospodarczego (handlowego, przemysłowego, podatkowego i robotniczeg-. Po raz pierwszy uwzględniono w nim ustawodawstwo województw wschodnich, a nadto dla większej przejrzystości — ze względu na brak ujednostajnienia prawa handlowego na ziemiach polskich — ustawy, obowiązujące na tych ziemiach, nie są omawiane łącznie, lecz oddzielnie.

Dział III dotyczy spraw, związanych z handlem wewnętrznym i zagranicznym. Wobec licznych zmian, jakim uległo nasze ustawodawstwo celne, oraz dotyczące reglementacji handlu zagranicznego, treść odnośnych artykułów została opracowana na nowo.

Dział IV obejmuje artykuły, obrazujące rozwój poszczególnych gałęzi przemysłu w r. 1928, z uwzględnieniem dynamiki rozwoju w latach poprzednich, a niekiedy i w latach przedwojennych. W dziale tym uwzględniono cały szereg przemysłów, przeważnie datujących się od czasów niedawnych, które w Rocznikach poprzednich nie znalazły uwzględnienia.

Dział V podobne rzuca światło na organizację naszego przemysłu i handlu, oraz zawiera adresy wszystki-ch zawodowych organizacyj gospodarczych.

Dział VI obejmuje wiadomości z zakresu bankowego, ubezpieczenioweg i spółdzielczego oraz zawiera wiadomości, dotyczące naszego kredytu hipotecznego i najważniejsze wiadomości z zakresu obrotu pieniężnego, mogące interesować sfery gospodarcze.

Dział VII — komunikacyjny — zawiera obraz rozwoju kolei żelaznych w Polsce i chwili wskrzeszenia jej państwowości do czasów najnowszych, oraz obfituje w liczne wiadomości z zakresu ustawodawstwa kolejowego i komunikacji pocztowo-telegraficznej. Nadto uwzględniona jest w nim komunikacja rzeczna oraz powietrzna.

Dział VIII informuje o obowiązujących w Polsce miarach i wagach.

Dział IX podaje adresy wszystkich w Polsce istniejących urzędów państwowych, polskich placówek dyplomatyczno-konsularnych zagranicą i zagranicznych w Polsce, oraz władz miejskich, a nadto zawiera przepisy o służbie konsularnej w oolsce, oraz o obowiązujących obecnie opłatach konsularnych.

Dział X i ostatni zamyka treść redakcyjną Wydawnictwa szeregiem artykułów, obrazujących życie gospodarcze Gdańska.

Treść powyższą uzupełniają wyciągi z rejestrów handlowych Sądów Okręgowych i Grodzkich, oraz bilanse Towarzystw akcyjnych.

Na uwagę zasługuje inowacja, jaką wprowadziło w roku bieżącym Wydawnictwo, zaopatrując Rocznik III w kilkadziesiąt ilustracyj stwarzających ważniejsze objekty gospodarcze Polski.

Dobór autorów, będących wybitnymi znawcami naszego życia gospodarczego i oceniających w swych artykułach postępy oraz stan poszczególnych jego dziedzin pod kątem widzenia wyłącznie gospodarczym, daje gwarancję całkowitej bezstronności i fachowości zawartego w Wydawnictwie materjału informacyjnego. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Sto-Krzyska 15. Telefon 37—93 i 37—96.

Znaj siebie samego.

POD TEM HASŁEM ZAŁOŻYŁA SPRYTNA CÓRA AMERYKI BIURO PORADY DLA AMERYKANEK ROBIĄCYCH ZAKUPY.

Lwów, 13 września.

Pięć lat temu do biura kierownika jednego z największych sklepów w Nowym Jorku weszła jakaś dobrze wyglądająca, ale skromnie ubrana panienka i zaraz od proku przemówiła:

— Powróciłam właśnie z Paryża, gdzie poznałam tamtejszy przemysł konfekcyjny i chciałabym zostać **pańską agentką do zakupów w Paryżu.**

Szef wielkiej firmy, wielokrotny miljoner, spojrzał na panienkę z rozbawionym uśmiechem. Ten tupet nieznajomej podobał mu się, a że przytem miała list polecający od pewnej wybitnej osobistości, więc nie wyrzucił jej odrazu za drzwi, tylko odpowiedział drwiąco:

— Ależ ja nie mam pojęcia nawet o tem, kim pani jest, a cóż dopiero o pani talentach!...

— To w takim razie — ciągnęła niezrażona panienka — może mi pan pozwoli, że ja panu pokażę co umiem, robiąc przed panem przegląd mojej własnej toalety, zakupionej w Paryżu.

Ten upór podobał się jeszcze bardziej bogatemu szefowi, więc zgodził się na stratę drogiego czasu, a panienka kazała wnieść do biura wielki kufer i **przez dwie godziny odgrywała rolę manekina.**

Pokazywała toalety poranne, popołudniowe, wieczorowe, sportowe i tak dalej, a manipulowała niemi tak zręcznie i zastosowała je tak umiejętnie, że zdumionemu miljonerowi wydawało się, iż naprawdę widzi coś nadzwyczajnego i zaangażował pannę Liljanę, bo takie było jej imię, z miejsca jako jedną z głównych swoich współpracowniczek.

Liljana przez pięć lat pracowała dla firmy solidnie, ale potem przyszła do przekonania, że lepiejby było, gdyby **ona sama wyciągnęła majątek ze swojego sprytu,** zamiast pracować dla kieszeni cudzej i założyła w Paryżu biuro porady dla Amerykanek, robiących zakupy.

Każda kobieta bowiem, jej zdaniem, może przy pomocy czasu, troskliwości i rozwagi, doprowadzić do tego, że będzie dobrze ubrana i będzie wyglądać powabnie, choćby była niewiedzieć jak niepozorna, a nawet brzydka.

Wszystko zależy od tego, **aby umiała podkreślić swoje dobre strony,** bo niema kobiety bez stron dobrych.

Jednakże ogromna większość pań ciągle, jej zdaniem, nie ma pojęcia o tem, co im najbardziej do twarzy, a jeszcze mniej, co należy kupić.

— Amerykanki — powiada panna Liljana — przyjeżdżając do Paryża, mają zazwyczaj określoną sumę do wydania. Za to mogłyby się poprostu przekształcić w czarujące nieraz damy, zwykle jednak nakupują mnóstwo bezwartościowych drobiazgów, tak, że im wreszcie nie starczy na rzecz prawdziwie piękną, bo nie umiały z naukową troskliwością urządzić sobie budżetu swoich zakupów.

Dobrze bowiem jest kupić sobie kostjum, kapelusz, trzewiczki i torebkę, ale to wszystko musi być dostrojone, nawet i perfumy powinny odpowiadać właściwości każdej osoby.

Kiedy zatem jakaś klijentka zjawia się w biurze panny Liljany, odbywa się przedewszystkiem krótka rozmowa. Podczas tej rozmowy p. Liljana **ustala sobie typ klijentki,** jej cerę, jej budowę twarzy i całą osobowość fizyczną i duchową.

Kiedy już wie wszystko, co dana klijentka i kiedy robi, myśli i pragnie, wtenczas zaczyna się jej doradzanie, które idzie po tej linji, że nigdy nie powinno się kupować pary trzewików, szala, kwiatka do przypięcia, nawet portmonetki, lub chusteczki do nosa, jeżeli te rzeczy nie są jedynemi, które do danego kostjumu i dla danej osoby się nadają.

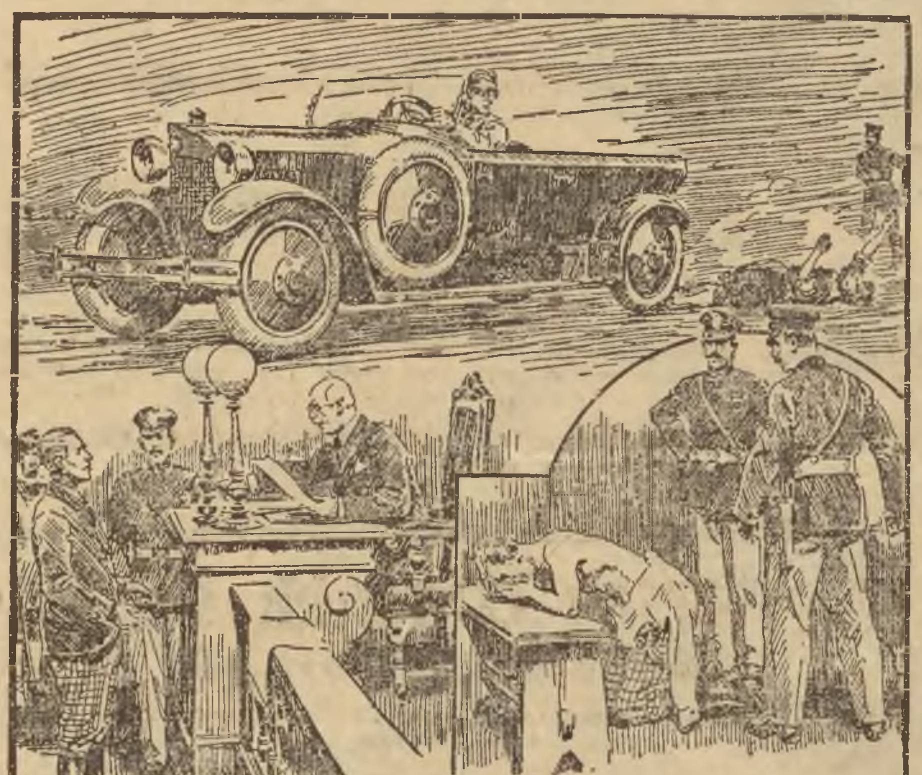
Ten kostjum przy kupnie trzeba mieć na sobie, a **siebie samą każda kobieta powinna studjować** — powiada panna Liljana, na której ustach ciągle jest hasło, które niegdyś widniało nad świątynią greckiej wyroczni: „Znaj siebie samego".

Amator szalonej jazdy automobilowej.

ZWARJOWANY SZOFER. — POSTRACH LUDNOŚCI NOWOJORSKIEJ. — NIEZWYKŁA I DOTKLIWA KARA.

N. Jork, we wrześniu.

(=) Znamy wszyscy tę starą śpiewkę, że przechodnie narzekają na szoferów a szoferzy na przechodniów. Obie strony **składają wzajemnie na siebie winę za nieszczęśliwe wypadki i nie dadzą się przekonać o innym stanie rzeczy. Jak często w życiu tak i tutaj prawda leży we środku.** O ile jednak chodzi o



niejakiego **Johna Johnsona,** obywatela nowojorskiego, to nie ulega wątpliwości, iż całą winę rozmaitych wypadków **ponosi tylko on sam.**

Johnson jest **fanatycznym amatorem szalonej jazdy.** Ponieważ żaden szofer nie odpowiadał mu z powodu zbyt powolnego tempa, **począł sam prowadzić auto.** Z dziką pasją przejeżdżał on napotykane na drogach i szosach zwierzęta, nic sobie nie robił **z rozlicznych kar pieniężnych,** tak, że wreszcie **stał się postrachem ludności nowojorskiej.**

Pewnego dnia Johnson znowu **pędził w błyskawicznem tempie** na jednem z przedmieść nowojorskich. Zaczepił wozem o **starszą kobietę,** obalił ją, lecz mimo to nie zatrzymał wozu, **wlokąc biedaczkę przez kilkanaście metrów.**

Cierpliwość policji przebrała się już, **postanowiła ona ukarać zwarjowanego szofera w niezwykły sposób.** Oto obnażono go i wymierzono **kilkanaście ognistych kijów,** tak, że amator szalonej jazdy przez dłuższy czas nie mógł sobie później znaleźć miejsca...

Ze sportu.

Warszawianka-Pogoń.

Lwów, 13 września.

Warszawianka, drużyna nadzwyczaj lotna i przebojowa, posiadająca w ataku takich biegaczy, jak Szenajch, Luxemburg i Jung, zjeżdża do Lwowa w swym najsilniejszym składzie, z doskonałym Domańskim na czele. — Pogoń po ciężkich zawodach z Wartą, Cracovią i Wisłą, ma obecnie najlepszą okazję do poprawienia swego bilansu punktowego, a temsamem ucieczki z ostatniego miejsca tabeli ligowej. Zawodów tych jednak lekceważyć nie można, gdyż Warszawianka jest stale przeciwnikiem niebezpiecznym i nieobliczalnym, czego dowodem są jej ostatnie wyniki uzyskane z Wisłą 3:2 i ŁKS. 3:3. — Spodziewać się zatem należy gry ofiarnej i ambitnej, walka zaś oparta na dramatycznem podłożu, gdyż chodzi tu o byt w lidze. — będzie bardzo zażarta i emocjonująca. Poprzedzi Hasmonea — Pogoń I B. — Przedsprzedaż biletów po bardzo niskiej cenie odbywać się będzie od czwartku w Firmie Kinofot pl. Marjacki 7 (róg ul. Kopernika) oraz w Aptece dr. Stencla pl. Marjacki 8 (gmach Sprechera).

Bilety członkowskie sprzedawać się będzie tylko w klubie za okazaniem legitymacji członkowskiej, dla tych członków, którzy nie zalegają z wkładkami za rok bieżący.

Bieg kolarski Pogoni.

Lwów, 13. września.

100 klm. bieg kolarski o wędrowny puhar ufundowany przez członków LKS. „Pogoń" odbędzie się w niedzielę, dnia 15. września na drodze janowskiej. Start o godz. 8. rano na rogatce janowskiej.

Zawody powyższe, w których udział swój zapowiedziała **elita lwowskich długodystansowców z Frössem (I. i II.), Ignatowiczem, Serbeńskim, Kiczkiem, Babia)rzem, Tropaczyńskim i Kieslem** na czele, zapowiadają się bardzo interesująco i stanowić będą dla naszych kolarzy próbę sprawności przed mistrzostwami miast (Przemyśla, Rzeszowa i Lwowa), które odbędą się z końcem września i w pierwszej połowie października, oraz przed dorocznym biegiem „Gazety Porannej".

Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat sekcji kolarskiej LKS. „Pogoń" (ul. Rutowskiego 23 I. p.) do godz. 21. dnia dzisiejszego.

Proszę o głos.

CZY TO SPRAWIEDLIWE I PEDAGOGICZNE?

Lwów, 12. września.

(.) Z kół naszych Czytelników nadsyłają nam następujące uwagi pod adresem władz szkolnych:

Co roku powtarza się ta sama historja. W szkołach powszechnych grono nauczycielskie zmusza dzieci do kupowania **przyborów szkolnych,** jak zeszytów, piór, ołówków i t. p. **wyłącznie w sklepach przez nie poleconych,** pod groźbą kary, jeśli dziecko przyniesie zeszyt lub ołówek, kupiony w innym sklepie lub z innej fabryki pióro.

Taki nieuzasadniony nakaz **trafia przedewszystkiem rodziców,** którzy z różnych powodów wolą kupować przybory szkolne w im dogodnych sklepach i nie widzą powodu, **dlaczego dziecko ma być karane,** jeśli mu rodzice dają pióro lub ołówek lepszy i trwalszy, aniżeli ze sklepu poleconego przez nauczyciela względnie nauczycielkę.

Rzecz prosta, iż **nie wszyscy** nauczyciele dają dzieciom takie polecenia, ale obowiązkiem kierowników szkół, a raczej Rady szkolnej jest **pouczyć grono nauczycielskie, że wybór sklepu względnie firmy, w której dzieci mają kupować wszelkiego rodzaju przybory szkolne, należy pozostawić przedewszystkiem rodzicom** i mieć w pamięci, że zadaniem szkoły jest przedewszystkiem **nauczanie dzieci.**

Matka.

Tajemnica skuteczności wód leczniczych.

DZIAŁANIE ICH JEST ZUPEŁNIE INNE, NIŻ CHEMICZNIE IDENTYCZNYCH WÓD SZTUCZNYCH. — O WSZYSTKIEM ROZSTRZYGA UKŁAD ELEKTRONÓW.

Paryż, we wrześniu.

(e) Niejednokrotnie uczeni poruszali sprawę istnienia pomiędzy źródłami mineralnemi o jednakowym składzie chemicznym **pewnych różnic nieuchwytnych,** stanowiących o ich działaniu. Przypisywano to do niedawna ich **radoaktywności.** I to jednak dowodzenie zawiodło, skąd wniosek, że jak w pożywieniu naszem dowiedziono istnienia pewnych, nieuchwytnych dla chemika cząsteczek, które

nazwano witaminami,

gdyż są czynnikiem żywotnym w pożywieniu naszem — tak samo **muszą chyba i wody lecznicze posiadać pewne właściwości** „międzymolekularne", dotychczas nie wyjaśnione, a odgrywające rolę żywotną w ich działaniu

Dowodzi tego francuski popularyzator wiedzy, Charles Nordmann, na łamach paryskiego „Matina":

Przy sposobności — pyta najpierw — czy nie dziwnem jest **nazywanie mineralnemi wód,** posiadających pewne **własności terapeutyczne, jak gdyby inne wody nie były również mineralnemi?**

Bądź co bądź jednak — pisze dalej — ponieważ człowiek posiadał zawsze owocną manję **dochodzenia prawdy,** w ciągu ostatnich dziesięcioleci powstały liczne teorje, co do **działania terapeutycznego pewnych wód.** W stu leciu ubiegłem panowała moda

wyjaśnień chemicznych:

wskutek obecności soli litu, wapna, sodu, albo też żelaza, wody te są skuteczne. Tymczasem musiano stwierdzić, że, dodając do wody zwyczajnej w tym samym dokładnie stosunku soli tych lub owych źródeł leczniczych, **nie nadawano tej wodzie własności szczególnych i skutecznych** wody leczniczej.

Należało więc poszukać innego wyjaśnienia. Na szczęście odkryto właśnie rad. Natychmiast więc poczęto przypisywać skuteczność wód leczniczych różnej zawartości w nich radu. Ale i tu wkrótce trzeba się było cofać, gdyż przez dodanie w stosunku danym radu do wody, nie osiągnięto zgoła skuteczności pożądanej.

A więc?...

Oto, fizycy odkryli, że **elektrony,** krążące dokoła ośrodka atomu danego ciała, wodoru, tlenu, żelaza — mogą **być położone w rozmaity sposób, w stosunku do ośrodka tego atomu** i że z drugiej strony, jeżeli atom liczy kilka elektronów, jak atom żelaza lub atom tlenu, to

może postradać

pewną ich liczbę, nie przestając być przez to atomem żelaza lub tlenu.

Co z tego wypływa? Oto **pozorna jednakowość,** którą wykazuje nam rozbiór chemiczny, nie istnieje z bardziej subtelnego punktu widzenia fizyka. I wolno się spytać, czy woda lecznicza, bijąca, często jeszcze ciepła, z głębin ziemi, gdzie podlegała ciśnieniom, temperaturom i zetknięciom się, o jakich nie mamy pojęcia, **nie składa się z atomów**

wodoru i tlenu,

w których liczba elektronów i ich położenie zgoła są inne, niż w wodzie **zwyczajnej naszych prądów wodnych,** będącej wodą deszczową. W ten sposób, **choć chemicznie identyczne, molekuły wody leczniczej** różnią się może bardzo pod względem fizycznym od molekuł wody zwyczajnej. W ten sposób także, choćby nie stały w najmniejszym związku z solami lub substancjami radoaktywnemi, posiadają może

budowę elektroniczną,

energję wewnętrzną, udzielającą każdej z nich specjalnych własności fizjologicznych

Postępując tokiem tych myśli, możnaby, sądzę, wytłumaczyć **działalność specyficzną wód termalnych,** a zwłaszcza dojść do doświadczeń ciekawych i owocnych.

Niewątpliwie **fizyko - chemja,** ta nauka, rozwijająca się tak świetnie ostatniemi czasy, a której zawdzięczamy już tyle odkryć, potwierdzi dociekania publicysty francuskiego i przedstawi nam istotnie w nowem świetle **tajemnicę działalności wód, t. zw. mineralnych.**

Słoń, łowiący ryby na wędkę.

NIEZWYKŁA INTELIGENCJA SŁONI. — WYKWALIFIKOWANI ROBOTNICY Z TRĄBAMI. — ŚMIEJĄCY SIĘ SŁOŃ. — ZMYŚLNE GRUBOSKÓRCE KOPIĄ SOBIE STUDNIE W PUSTYNI.

Lwów, 13 września.

(e) Tyle już pisano o niezwykłej inteligencji i pomysłowości słoni, że zdawałoby się, iż temat ten jest zupełnie wyczerpany.

A jednak przybywają wciąż nowe, a tak ciekawe dowody w tym kierunku, że nie sposób oprzeć się ich przytoczeniu.

Tak naprzykład, nieodżałowany nasz znakomity podróżnik, generał **Grąbczewski,** opowiada w wydanych nie na długo przed zgonem swych „Wspomnieniach myśliwskich" o słoniach, które widział w Bangkoku przy pracy wydobywania z wody spławianych rzeką Menamem drogocennych **belek mahoniu i hebanu.**

Słonie brały grube łańcuchy i wszedłszy do wody, podsuwały łańcuch pod belkę każdy ze swej strony, równocześnie wynosiły łańcuch na brzeg, zaczepiały hak i następnie, ciągnąc z obu stron, wyciągały belkę na brzeg i układały ją odpowiednio.

Robota musiała być prowadzona **zupełnie równocześnie,** gdyż inaczej belka mogła się wysunąć z łańcucha.

Autor dodaje, że kilka godzin spędził nad rzeką, przyglądając się temu widowisku.

Kapitan francuskiej armji kolonjalnej, Pivert, w wydanej niedawno książce „Mes Chasses en Afrique et en Extreme - Orient" wspomina o widzianym, również w Bangkoku, słoniu, **łowiącym ryby** na wędkę, zręczniej, **niż** niejeden z amatorów rybołóstwa. Towarzyszący mu kornak zakładał tylko przynętę na haczyk i zdejmował z niego ryby złowione.

„Mogę powiedzieć — pisze Pivert — że widziałem **śmiejącego** się słonia, przy każdej bowiem złowionej rybie, oczy jego połyskiwały i cała jego wielka postać zdawała się radować".

Ostatnio zaś tygodnik nowojorski „Week's Science" donosi o ciekawej obserwacji, dokonanej przez przyrodnika niemieckiego, dr. Ludwika Schustra, a tyczącej się **słoni afrykańskich.**

Mieszkańcy wszystkich okolic pustynnych wiedzą, że niemal zawsze można znaleźć wodę w pewnych miejscach łożysk wyschniętych rzek i strumieni, kopiąc tam stosunkowo niegłębokie studnie.

Otóż, od lat już wielu mieszkańcy terytorjum Tanganyiki, w Afryce południowo - wschodniej, twierdzili, że **dzikie słonie znają także tę tajemnicę** i znajdują wodę nawet wówczas, gdy wszelki ślad wilgoci zniknął z powierzchni ziemi.

Podczas niedawnej podróży po pustynnem płaskowzgórzu tego terytorjum, dr. Schuster odkrył w łożyskach wyschłych strumieni **liczne otwory o średnicy od jednej do dwu stóp,** a o głębokości, sięgającej czasem do pięciu stóp. Choć cała okolica była sucha, to jednak na dnie niektórych z tych otworów widniało nieco wody. Liczne, świeże **ślady słoni** dokoła tych otworów świadczyły, że olbrzymie zwierzęta przychodzą nocami zaspakajać pragnienie w tych studniach, które **niewątpliwie** same **wykopały,** zeskrobując prawdopodobnie trąbami swemi (jak wiadomo, na końcu trąby słonia znajduje się chwytny wyrostek, podobny do palca) błoto zeschnięte i ziemię z dna łożyska strumienia w miarę wsiąkania wody coraz głębiej pod ziemię.

Poprostu więc, jak ludzie, **słonie kopią sobie studnie w pustyni**

—o—

Najstarszy człowiek świata

zginął przejechany przez auto.

ZARO - AGA, NAJSTARSZY AKTOR FILMOWY, ZAKOŃCZYŁ SWÓJ 150-LETNI ŻYWOT.

Lwów, 13 września.

(e) Uchodzący za **najstarszego człowieka na świecie, Turek Zaro - Aga,** o którym wspominaliśmy już kilkakrotnie, dożył przeszło 150 lat, uczestniczył w kilku wojnach, pracował wśród najniepomyślniejszych warunków, stał się żywą kroniką całego szeregu pokoleń na to, **aby paść ofiarą auta!**

Stało się to w tych dniach w Stambule. Zaro Aga znalazł nareszcie, po dzie zajęcie, które obiecywało mu zyski pokaźne, zaangażowało go bowiem **na występy filmowe,** jako najstarszego przedstawiciela rodu ludzkiego, jedno z amerykańskich towarzystw kinematograficznych.

Trzeba jednak nieszczęścia, że w przeddzień wyjazdu, Zaro Aga, przechodząc jedną z ulic Stambułu, **dostał się pod koła pędzącego auta.** Ciężko poranionego starca przeniesiono do szpitala, gdzie **wskutek ran odniesionych życia dokonał.**

Czy nie ironja losu?

Muzeum zamrożonych dziwów.

LODOWY SARKOFAG PRZECHOWA OKAZY RAS LUDZKICH I FAUNY.

Lwów, 13 września.

(e) Geograficzne obserwatorjum na Dalekim Wschodzie projektuje założenie tam **olbrzymiego muzeum,** w którem rozmaite organiczne eksponaty mogłyby być przechowywane **przez tysiące lat w swym naturalnym stanie.**

Jako masa konserwacyjna zużyte być mają **warstwy zlodowaciałe,** w których często na Syberji odnajdywane bywają całkowite cielska mamutów w zupełnie nienaruszonym stanie.

W tem niezwykłem muzeum zebrane będą przedewszystkiem ciała **przedstawicieli rozmaitych ras ludzkich,** przedmiotów i artykułów spożywczych oraz **trupy zwierząt** z czasów obecnych i tych przedstawicieli fauny, które oddawna już wyginęły na naszym globie.

Koszta urządzenia tego lodowego sarkofagu obliczone są na **10 miljonów rubli.**

Wyróżniony po śmierci.

Nowy Jork, we wrześniu.

(+) Wiadomo, z jaką pogardą i nienawiścią odnoszą się biali Amerykanie do murzynów. Tołeż wprost sensacją jest wiadomość, że departament wojny zrobił zaszczytny wyjątek od reguły, pozwalając na cmentarzu wojskowym w Alington pogrzebać zwłoki starego murzyna, **Parksa,** zwanego „Uncle Jim". Parks urodził się jako niewolnik G. Washingtona, adoptowanego syna wielkiego budowniczego niepodległości Stanów. Parks w czasie wojny domowej grzebał na cmentarzu w Alington poległych żołnierzy. Pięciu jego wnuków walczyło w wojnie światowej. Zmarł, przeżywszy lat 90. Pochowanie go na cmentarzu, którego był dozorcą, jest niezwykłem **wyróżnieniem.**

KRONIKA

13 WRZEŚNIA Piątek Fil pa m.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Piątek, 13. września o godz. 7.30 „Ładna Historja", jubileusz Zofji Czaplińskiej z udziałem gośc. Węgierki.

Sobota, 14. września o godz. 3-ciej „Marja Stuart".

Sobota, 14. września o godz. 7.30 „Wieczór pieśni i arji" Ady Sari.

*

TEATR MAŁY:

Piątek, 13. września o godz. 7.30 „Pan Lamberthier".

Sobota, 14. września o godz. 7.30 „Łatwiej przejść wielbłądowi" wyst. Węgierki.

*

Teatr Wielki obchodzi dziś święto jubileuszowe Zofji Czaplińskiej, znakomitej artystki dramatycznej, której szczery, wyśmienity talent zajaśniał w całej Polsce od szeregu lat, zdobiąc największe sceny polskie: lwowską, krakowską i warszawską. Świetna artystka połowę swojej półwiekowej pracy poświęciła Teatrowi lwowskiemu, słusznie więc należy jej za to w dniu dzisiejszym złożyć hołd co zapewne uczyni lwowska publiczność, wybierając się tłumnie na tę piękną i wzruszającą uroczystość. Świetna komedja de Flersa „Ładna Historja" będzie wybornem tłem dla kreacji, jaką tworzy jubilatka, w roli poczciwej, jowialnej babuni. W sztuce tej, w jednej z głównych ról wystąpi reżyser Aleksander Węgierko, który ma zamiar już w niedługim czasie lwowską scenę opuścić. Dalszą obsadę głównych ról tworzą pp. Barwińska Zofja, Borowska, Dobrzańska, Rasińska, Rowińska, Sawicka, Okornicki, Ratschka, Strzelecki, Zabielski i inni. Urządzenie sceny Ignacego Stahla.

Rewelacyjnym wieczorem pieśni i arji będzie niewątpliwie jutrzejszy występ śpiewaczki koloraturowej, światowej sławy artystki, Ady Sari, która w całej Europie i Ameryce budziła zachwyt i podziw na licznych koncertach, które wszędzie były biesiadą artystyczną dla miłośników prawdziwej muzyki. Sobotni koncert będzie jedynym występem wielkiej artystki w Teatrze Wielkim. Bilety pozostałe już w nieznacznej ilości, są do nabycia w kasach teatralnych. Zniżki ważne.

„Marja Stuart" dla młodzieży szkolnej. Na pierwsze przedstawienie popołudniowe dla dziatwy i młodzieży szkolnej daje Teatr Wielki w sobotę o godz. 3-ciej wspaniałą tragedję Fryderyka Schillera „Marję Stuart" z pp. Barwińską i Rasińską w głównych rolach. Ceny miejsc najniższe. Bilety już do nabycia w kasach teatralnych.

„Wesele na Kurpiach" w Teatrze Małym. Świetny zespół, jedynego dziś w Polsce Teatru Regjonalnego w powrotnej drodze z Powszechnej Wystawy w Poznaniu, wystąpi, przez dwa dni w Teatrze Małym z głośnym widowiskiem „Wesele na Kurpiach". Wiadomość ta powinna poruszyć jak najszersze warstwy publiczności, pamiętającej żywo olbrzymie sukcesy odniesione przez zespół ten w ubiegłym sezonie. Teatr Regjonalny zatrzyma się w Lwowie tylko dwa dni, udając się w Sandomierskie. Przedstawienia „Wesele na Kurpiach" będą jedne z ostatnich, których dotychczasowa liczba dosięgła nienotowaną dotychczas cyfrę przeszło pięciuset oglądanych przez tysiące publiczności. Przedstawienie sobotnie przeznaczone wyłącznie dla młodzieży szkolnej rozpocznie się o 3.30 po poł. W niedzielę dwa przedstawienia po poł. o godz. 3.30 i wiecz. o godz. 7.30.

*

Zygmunt Stojowski kompozytor i pianista wystąpi w sali Pol. Tow. Muzycznego we wtorek dna 17. bm. — Jest on mniej znany u nas, niż w Europie zachodniej, a zwłaszcza w Ameryce, gdzie jest jego druga ojczyzna. Uczeń i przyjaciel Paderewskiego (studjował pod Diemerem i Delibesem w Paryżu) wnosi on w swe dzieła obok pierwiastka narodowego wiele temperamentu i kolorytu. Jako pianista znany on jest jako jeden z najlepszych w Ameryce. Jego koncerty przepełnione są rozentuzjazmowaną publicznością. Miesiące letnie spędza w wspaniałych wilegjaturach, gdzie za nim podążają uczniowie. Koncert jest wysoce atrakcyjny. Bilety są do nabycia w magazynie nut Seyffartha.

LWOWSKI INSTYTUT MUZYCZNY

przystąpił do planowej reorganizacji szkoły w myśl postanowień projektu ustawy o nowym ustroju szkolnictwa muzycznego. — Wprowadza w Seminarjum Nauczycielskie dla kandydatów na nauczycieli w szkołach muzycznych. — **Kurs koncertowy fortep.** prowadzi prof. M. Dąbrowski i nowo zaangażowany prof. Konserwatorjum warszawskiego **Zbigniew Drzewiecki.** Kurs wyższy i średni prof. **Henryk Günsberg. Kurs koncertowy skrzypcowy Dr. M. Bauer.** Wiolonczela prof. **A. Schmar. Dział teoretyczny — dr. S. Barbag** i dyr. **Barwiński** przy współudziale nowo zaangażowanego grona nauczycieli. Solfeż i chór prof. **Adamczak**, gimnastyka rytmiczna prof. **Kołtyn-Krug.** Szkoła wydaje roczne świadectwa, absolutorja i **dyplomy** zatwierdzone przez Min. W. R. i O. P. V. L. M. T. 303/29 z dnia 21./I. 1929. Dzieci urzędników i funkcjonarjuszów państw. mają zwrot opłat szkolnych za naukę we Lw. Inst. Muz. Wpisy codziennie od 10—1 i 4—6. **Zakład Główny Sobieskiego 4. Oddział Listopada 45.** 6992

Dziś otwiera Kino CASINO

Sezon wspaniałym wystawowym obrazem, reż. FRED NIBLA wytwórni „METRO GILDWYN MAYER" p. t. **„SEN O MIŁOŚCI".** W rolach głównych nowa gwiazda JOAN CRAWFORD i rycersko piękny MILS ASTHER. Program uzupełnia pełna humoru komedja. Bilety i legitymacje zniżkowe dotychczas wydane są nieważne. — Nowe legitymacje zniżkowe wydaje Dyrekcja kina. — Początek o godz. 4-ej, w niedziele i święta o 3-ciej.

Opozycja lewicowa nadal zwalcza Stalina.

MIMO ZAPEWNIEŃ RZĄDU O STŁUMIENIU RUCHU OPOZYCYJNEGO, W CHARKOWIE DZIAŁAŁA SZEROKO ROZGAŁĘZIONA ORGANIZACJA TROCKISTÓW.

Charków, we wrześniu.

Wielką sensację wywołało tu wykrycie szeroko rozgałęzionej organizacji „trockistów". Mimo wielokrotnych zapewnień rządu, wedle których już dawno miano stłumić cały ruch opozycyjny, okazało się, iż opozycja czynna jest nadal, a głównie ma sporo **zwolenników w najwyższych instytucjach rządowych.**

Wykryta obecnie organizacja obejmowała wyższe dowództwo czerwonej armji na Ukrainie, oraz najpoważniejsze instytucje gospodarcze. O rozmiarach organizacji świadczy fakt, że wedle oficjalnego komunikatu, przy wykryciu organizacji aresztowano **przeszło 150 głównych uczestników.**

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Kwiat Wschodu".
CHIMERA: „Matka czy córka?"
CASINO: „Sen o miłości".
COLOSSEUM: „Bohater puszczy" i „Djabelski wąwóz".
FATAMORGANA: „W wirze Paryża".
GRAŻYNA: „Wakacje małżeńskie".
KOPERNIK: „Fanfary Miłości".
LEW: „Książęta na wygnaniu".
LUNA: „Studnia Jakóba".
MARYSIENKA: „Fanfary Miłości".
OAZA: „Sportowiec z miłości".
PAŁACE: „Asfalt".
PAN: „Męczennica małżeństwa".
PASAŻ: „Pułk śmierci".
POLONIA: „Wschód słońca".
PROMIEŃ: „Szpiedzy".
STYLOWY: „Młodzież wielkomiejska".
UCIECHA: „Ojczel.."

—o—

Dr. Tadeusz Chutkowski

powrócił i ordynuje od 10—4 pop. Trzeciego Maja 16 Tel. 36-33.

DONIESIENIE DYREKCJI CASINO DE PARIS (dawniej Bagatela).

Od dnia 15. września r. b. w każdą niedzielę i święta odbywać się będą **„Five o clock"** z pełnym programem kabaretowym. Dwie orkiestry, 5 wytwornych tancerzy. Do dancingu przygrywa sławna belgijska orkiestra **„The Happy Chappies".** Początek o g. 5 po poł. 6999

—o—

(st) **Dyrekcja kolei państwowych w Warszawie** uruchamia w dniu 14. bm. do Lwowa pociąg dodatkowy pośpieszny z wagonami I., II. i III. kl. Odjazd z dworca głównego w Warszawie o godz. 23.5, odjazd ze Lwowa 15. wiecz. o godz. 20.45. Przyjazd do Warszawy o 6.43 dnia 16. bm.

Pokaz dalij oraz kwiatów sezonowych urządza Małopolskie Tow. Ogrodnicze 14. i 15. bm. w salach Muzeum przem. (Hetmańska 20.). Otwarcie 14. bm. o g. 12 w południe. Wstęp 1 zł, dla kształcącej się młodzieży 50 gr., dla członków M. T. O. wolny za okazaniem legitymacji. W czasie pokazu odbędzie się plebiscyt zwiedzającej publiczności na najpiękniejszą dalję.

Baczność wycieczka! Zarząd Koła T. S. L. im. Adama Mickiewicza we Lwowie ul. Lwowskich Dzieci 8. I. p. urządza w niedzielę 15. bm. zbiorową wycieczkę do Rzeźni miejskiej, celem zwiedzenia urządzeń tejże oraz fabrykacji sztucznego lodu. Z uwagi na nader zajmujący i godny zwiedzenia objekt, wskazanem jest, by młodzież obojga płci, jakoteż i szersze ogół wziął udział w tejże wycieczce, w czasie której wszelkich wyjaśnień udzielić będzie zarząd Rzeźni. W tym też celu wyznacza się zbiórkę w niedzielę 15. godzina 9 rano punktualnie przy bramie Rzeźni, poczem zebrani udadzą się do wnętrza tejże. Zaprasza się tedy wszystkich chętnych, oraz młodzież szkół powszechnych i średnich do udziału w tej wycieczce. Dobrowolne datki na rzecz Ochronki T. S. L. w Dzielnicy VI. z wdzięcznością przyjęte zostaną. Zarząd Koła.

Wpisy uczniów zawodu blacharskiego, mosiężniczego, bronzowniczego i wyciskaczy z metalu do dokształcających szkół zawodowych odbywają się w godzinach wieczornych w szkole dokształcającej im. Staszica (oddział budowlany).

Wielka jubileuszowa zabawę festynową z okazji 51 lat swego istnienia urządza 15. bm. Korpus Wysłużonych Wojskowych w lasku obok toru kolejowego pomiędzy stacją kolejową w Hołosku i Brzuchowicami. Początek o godz. 13. wrazie niepogody zabawa odbędzie się w niedzielę 22. bm. Program nader urozmaicony różnemi niespodziankami ala Luna-Park. Obecność członków obowiązkowa. Wstęp po 50 gr. od osoby, dla wojskowych 30 gr. Dochód na wdowy i sieroty.

(—) **Włamanie do kwestury Uniwersytetu.** Ubiegłej nocy nieznani sprawcy włamali się do kwestury Uniwersytetu J. K. przy ul. Kościuszki 9. Co skradli na razie nie stwierdzono.

(—) **Kradzież w magazynie mąki.** Wczoraj po południu skradziono po rozbiciu składu mąki Ziemanda Horowitza, przy ul. Kazimierzowskiej 60 zł. gotówką i małą wagę do ważenia zboża wartości 270 zł.

(—) **Jeszcze dwie ofiary nie budzące litości.** Mina Czop, zam. przy ul. Kotlarskiej 10. doniosła policji, że wczoraj po południu w przechodzie ul. Wagową przystąpiło do niej dwóch nieznanych osobników, którzy w sposób podstępny i oszukańczy sprzedali jej sznurek zwykłych pereł, jako prawdziwe za kwotę 180 zł., poczem zbiegli. — Na ul. Legjonów dwaj oszuści sprzedali wczoraj rolnikowi Adamowi Sermerowi z Kinizra, pow. Przemyślany metalową obrączkę jako złotą za 4 dolary, poczem zbiegli.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj: Tadeusza Brosia oraz Józefa Staniszewskiego za kradzież.

(—) **Zostawiła dziecko na pamiątkę.** Do mieszkania Rozalji Żołnierz, zam. Kazimierzowska 25, przyszła wczoraj Anna Kuć false Tomaszewska i zostawiwszy jej na chwilę swe 3-miesięczne dziecko więcej po nie wróciła.

(—) **Awantury rodzinne.** Jadwiga Kuczyńska, zam. Biłohorska 98 a. doniosła policji, że mąż jej w towarzystwie jakichś dwóch osobników napadł ją w jej szkaniu i pobił, a nawet usiłował ją udusić. Policja zajęła się zbadaniem tego donjesienia.

(—) **Ogień piwniczny.** Wczoraj popołudniu w realności przy ul. Pjastów 25. wybuchł ogień w piwnicy Wolfa Schargia, gdzie znajdowała się większa ilość heblówek maszynowych. Ogień powstał od iskry kominowej. Przybyła straż pożarna ogień ugasiła.

(—) **Ofiara złej jazdy automobilowej** Na ul. L. Sapiehy został wczoraj wieczorem potrącony przez auto 16-letni Rudolf Hetman, który odniósł ciężkie obrażenia na całem ciele i w groźnym stanie został przez Pogotowie ratunkowe odwiezjony do szpitala powszechnego.

—o—

Dyrekcja Kina „CASINO" składa p. Architekcie Inż. Wawrzyńcowi Dajczakowi serdeczne podziękowanie za zaprojektowanie oraz punktualne wykonanie robót przy przebudowie i ściśle wywiązanie się z przyjętych zobowiązań. 6989

—o—

Zawiadamiamy, że otworzyliśmy we własnym zarządzie wspólnie z fachową ukwalifikowaną siłą wykwintny salon krawiectwa męskiego i wykonujemy wszelką garderobę do miary solidnie i punktualnie, zaś raglany do 48 godzin. Udzielamy nadal kredytu 10-miesięcznego przy cenach ściśle gotówkowych. — Składy tekstylne A. WITTELS, Lwów, Rutowskiego 7. 6996

—o—

Z kraju.

Zakaz „aparatów zręczności". Minist. spraw wewn. rozesłało do wojewodów wzór rozporządzenia porządkowego w sprawie zakazu umieszczania w miejscach i w lokalach publicznych, t. zw. „aparatów zręczności". Wojewodowie zabronią umieszczania w miejscach i lokalach publicznych aparatów tych, jako służących do uprawiania gry hazardowej. Aparaty muszą być usunięte w ciągu 3 miesięcy.

—o—

Jarzyny obrodziły obficie

Lwów, 13 września.

(e) Tegoroczne lato, obfitujące w dostateczną ilość opadów atmosferycznych i ciepła słonecznego z początkiem jesieni było gorące i dzięki temu znakomicie wpłynęło dodatnio na **urodzaj szczególnie jarzyn w całej Polsce.** Niemniej pomyślny był urodzaj zbóż, a więc żyta, pszenicy i jęczmienia. **Gorzej przedstawia się urodzaj owoców.** Surowa zima zniszczyła częściowo drzewa, które bądź poschły całkowicie, bądź też nie wydały owoców.

Urodzaj jarzyn w roku bieżącym był niebywały zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym. Obficie obrodziła cebula. Wiele miejscowości może wysyłać ją wagonami na eksport do krajów północnych, jak skandynawskich i Finlandji, w których konkurencja cebuli z południa nie jest dla nas groźna wskutek wielkiego oddalenia.

Nadzwyczajną obfitość mamy również **pomidorów.** Dobrze zapowiadająca się jesień pozwala spodziewać się korzystnych zbiorów pomidorów

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 12. września.

Na giełdzie zbożowej stadnacja trwa dalej. Tendencja utrzymana, usposobienie słabe.

Na giełdzie akcyjnej sytuacja bez zmiany, tendencja spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12. września. (Tel. G. P.) 4-prc. pożyczka inwestycyjna 121, 5-prc. dolarowa 60¼, 5-prc. konwersyjna 49 3/4, 8-prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8-prc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8-prc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy. Belgja 123.66 i pół, Londyn 43.11¼, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.80 i pół, Praga 26.32 trzy czwarte, Szwajcarja 121.30 i pół, Wiedeń 125.19,

Warszawa, 12. września. (Tel. G. P.) Bank Handlowy 17, Bank Polski 167½, Bank Zachodni 70, Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pół, Siła i Światło 127, Cegielski 41, Modrzejów 22, Norblin 140, Ostrowiec 85¼, Parowozy 25 i pół, Zieleniewski 10. Haberbusch 202 i pół.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 12. września. (Tel. G. P.) Nowy Jork 5.19.35, Paryż 20.32, Londyn 25. 17 i pół, Belgja 72-16, Włochy 27.15¼, Hiszpanja 76.60, Holandja 208.12 i pół, Berlin 123.60, Wiedeń 73.10, Stokholm 139.10, Oslo 138.27 i pół, Kopenhaga 138.22 i pół, Sofja 3.75 i pół, Praga 15.37, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.64, Białogród 9.12 trzy czwarte, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.49, Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 217.75.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 12. września. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.18, Belgrad 1246 trzy czwarte Berlin 168.80, Bruksela 98.57, Budapeszt 123.77, Bukareszt 4.20¼, Kopenhaga 188.75, Londyn 34.38 i pół, Madryt 104.10 Medjolan 37.08 i pół, Nowy Jork 704.05, Oslo 188.75, Paryż 27.74, Praga 20.97 3/4 Sofja 512 trzy czwarte, Stokholm 189.90 Warszawa 79.75 i pół, Zurych 136.49, Amerykańskie 706.70, Niemieckie 168.55 Francuskie 27.04 i pół, Włoskie 37.10, Jugosłowiańskie 12.44, Polskie 79.74, Czeskie 94 trzy czwarte, Węgierskie 123.90 Szwajcarskie 136.38, Renta majowa 0.94 Renta koronowa 0.946, Dunaj, S., Adrja 83.90, Bankverein 30.19, Bodenkredit 99.80, Kreditanstalt 52.50, Bank Hipoteczny 70, Kompas 15.40, Laenderbank 26.25 Merkury 20.40, Kolej północna 1100, Czerniowce 51¼, Austr. kol. państw. 29¼ Browary 112, Alpiny 41.35, Krupp 11, Rima 116.60, Zieleniewski 65 trzy czwarte, Fanto 4, Karpaty 6. Galicja 37.

GIEŁDA LODYŃSKA

Londyn, 12. września. (Tel. G. P.) Nowy Jork 4.84.71, Holandja 12.09 i pół Francja 123.90, eBlgja 34.87¼, Włochy 92.71, Niemcy 20.36 7/8. Szwajcarja 25.17¼, Hiszpanja 32.86 5/8, Danja 18.20 7/8, Szwecja 18.10 1/8, Norwegja 18.20 trzy czwarte, Helsingfors 192.90, Praga 163,80. Budapeszt 27.79, Belgrad 276, Sofja 671. Rumunja 817, Wiedeń 34.43, Warszawa 43.24.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 12. września. (Tel. G. P.) Londyn 123.90, Nowy Jork 25.56, Belgja 355.25, Hiszpanja 376, Włochy 133.65 Szwajcarja 492.25, Danja 680.25, Holandja 1024.50, Norwegja 680.50 Praga 75.50 Rumunja 15.15, Wiedeń 360, Niemcy 608.50.

GIEŁDA PRYWATNA

Lwów, 12. września.

Tendencja chwiejna. Obrót ożywiony.

WALUTY: Dol. ameryk. 8.88.00—8.88.50. dol. kanad. 8.80.00—8.80,50, korony czeskie 0.26.33—0.26.66, szylingi austr. 125,00—125.50 leje 0.05.00—0.05.25, franki franc. 0.34.50—0.34.90, franki szwajcarskie 171.50—172.00, funty szterlingi 43.30—43.50, czerwieńce sow. za jeden 17.00—17.50.

ZŁOTO: 20 koron 36.39.00—36.60.00. marek 42.00—42.40. 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr. 0.62.50—0.63.50. 5 kor. austr. 3.24.00—3.30,00, flor. austr. 1.62—1.65, ruble rosyjskie 2.60—2.65, kopiejki za rubel 1.30—1.35.

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 płacą o ½ gr. mniej.

—o—

Kącik radjowy.

Piątek, 13. września 1929

Warszawa 1411 16.30 Muzyka z płyt gramof. 18.00 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. W programie: Dworzak, Strauss i in. 20.30 Koncert symfoniczny, poświęcony twórczości R. Wagnera. Orkiestra P. R. w powiększonym komplecie pod dyr. J. Ozimińskiego. 22.20 Komunikaty.

Kraków 312 16.30 Muzyka z płyt gramof. 20.00 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej. 20.30 Transmisja koncertu wiecz. z Warszawy.

Poznań 334 18.00 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Wł. Gogojewiczowa (mezzosopran), Roman Heysing (baryton) i prof. L. Urstein (akomp.) 22.15 Muzyka taneczna z winiarni „Carlton".

Katowice 408 19.45 Kom. sportowe. 20.00 Piosenki swojskie i obce (p. Anda Kitschmann).

Wilno 385 18.00 Transmisja koncertu popołudn. z Warszawy. 20.30 Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy.

Wrocław 253 16.30 Płyty gramof. Utwory Strawińskiego. 19.05 Koncert popularny radjoorkiestry.

Kopenhaga 281 20.30 Koncert. 22.00 Koncert bałałajkowy.

Londyn 356 16.00 Recital skrzypcowy Wikeen Adjelkovith (skrzypce). 22.15 Pierwszy występ zespołu cygańskiego. Muzyka wiedeńska.

Sztutgart 360 20.00 „Tańce narodowe rozmaitych ludów". Wyk. Sztutgarcka Orkiestra Filharmonjczna. 22.00 Koncert kameralny. G. Beerwald (skrzypce), W. Hahn (fort.))

Tuluza 381 21.30 Piosenki. Harmonja. 22.00 Fragmenty z „Opowieści Hofmanna". 22.45 Muzyka orkiestrowa.

Berlin 418 16.30 Koncert popularny kapeli Hardenberg. 20.00 „Ptasznk", operetka w 3 aktach Zellera.

Rzym 444 17.30 Koncert popołudniowy. 21.00 „Primarosa", operetka w 3 aktach Pietrego.

Praga 487 16.30 Koncert kameralny kwartetu Ondricek.

Wiedeń 516 16.00 Koncert popołudniowy kapeli Werba. 17.45 Koncert solistów. 20.00 Koncert Wiedeńskiej Orkiestry Symfonicznej. W programie: Schubert, Mahler, Reznicek i Pfitzner.

Budapeszt 550 19.20 Muzyka lekka. 21.00 Recital fortepjanowy Beli Bartóka.

Konigswusterhausen 17.00 Koncert z Lipska. 20.00 Transmisja z Hamburga.

Huizen 1875 18.55 Koncert.

*

Sobota, 14. września 1929.

Warszawa 1411 16.30 Muzyka z płyt gramof. 18.00 Słuchowisko dla dzieci. 20.30 Fr. Lehar, operetka „Clo-Clo". 22.45 Muzyka salonowa z „Oazy". Orkiestra pod kier. M. Romano.

Kraków 312 17.50 Transmisja z Poznania. 20.30 Transmisja operetki z Warszawy.

Poznań 334 17.50 Kom. P. W. K. 20.00 Ze świata kobiecego (p. Sabina Kazanowska). 20.30 Transmisja operetki z Warszawy. 24.00 Koncert nocny firmy „Philips".

Katowice 408 19.20 „Idzie żołnierz borem lasem". — Obrazy bohaterstwa polskiego — literatury polskiej fragmenty wybrane.

Wilno 385 17.00 Muzyka z płyt gramofon. 19.20 Fejleton wesoły. Wygł. Karol Wyrwicz-Wichrowski. 22.45 Muzyka taneczna.

Wrocław 253 19.10 Płyty gramof. (śpiew Ryszarda Taubera. 22.35 Muzyka taneczna.

Brno 341 19.05 Muzyka popularna. 20.10 Piosenki. 22.25 Koncert z Wysławy.

Londyn 356 15.30 Lekki koncert oktetu Celeste. M. Barret (sopran) S. Pope (bas-baryton). 19.30 Koncert orkiestry wojskowej.

Frankfurt 390 16.15 Koncert radjoorkiestry. 19.30 Transmisja z Kassel, „Satuala", opera w 3 aktach Reznicka.

Berlin 418 18.00 Koncert z Luna-Parku. 20.00 Wesoły wieczór.

Rzym 441 21.00 Koncert Kwartetu Rzymskiego.

Dziwne zdarzenie angielskiego profesora.

TWARZ MATKI ZATRZYMAŁA GO NAD PRZEPAŚCIĄ.

Londyn, we wrześniu.

Pan T. B. Franklin, prezydent Stancliffe High School, siedział przy kierownicy swego automobilu.

Jechał równo, spokojnie już od kilku godzin, przedsięwziąwszy noc na wycieczkę do Matlock. Nie obawiał się żadnego wypadku, bo maszyna pracowała pewnie, a on sam był doświadczonym kierowcą, człowiekiem rozważnym i nigdy nie nadużywającym szybkości.

Beztrosko więc patrzał w przestrzeń, oświetloną jasno latarniami automobilu, gdy nagle, a było to około godziny 4-ej **uderzyło go dziwne zjawisko.**

Oto zobaczył przed sobą, jakby zagradzającą mu drogę, **twarz swojej matki, staruszki,** którą zostawił w domu zdrową, tylko trochę niespokojną z powodu jego nocnej wycieczki. Twarz ta robiła wrażenie, jakby lekko świeciła.

Profesor Franklin nie jest człowiekiem przesądnym, więc uznał, że to jakiś przedmiot znajduje się na drodze, który, widziany, niewyraźnie w poczynającym się świcie, przybrał w jego wyobraźni kształty matki.

Zatrzymał więc automobil i wysiadł, ażeby zobaczyć co to takiego, a w tej chwili spostrzegł z bezgranicznem przerażeniem, że automobil zatrzymał się **na kilkanaście centymetrów przed 20-metrową przepaścią.** Jeszcze jeden obrót kół, a profesor byłby się zabił niechybnie.

Widocznie, wśród mglistej trochę nocy, profesor zbłądził i zjechawszy z gościńca znalazł się na bezdrożach.

Powróciwszy do domu wczesnym rankiem, zastał matkę ubraną, która mu opowiedziała, że przez **całą noc spać nie mogła,** gdyż dręczyła ją myśl, że syn jest w niebezpieczeństwie.

Na to profesor Franklin opowiedział jej to zdarzenie, któremu ona wcale nie była zdziwiona, bo właśnie około godziny 4 nad ranem doznała uczucia ulgi, a zarazem pewności, że mu już żadne niebezpieczeństwo nie grozi...

FEJLETON „GAZ. POR." z 14. IX. 1929.

MAKS BRAND. 13

TYGRYS

Tłumaczył F. Rychłowski.

—□—

— To znaczy, że ona już pana przejrzała na wskroś. Pamięta pan, pytała się, czy dlatego zowią pana „mydlarzem", że pan się często myje? Poznała się na panu odrazu. Im prędzej się stąd ulotnimy, tem lepiej dla nas! Już się pan chyba dosyć na nią napatrzył?

— Owszem, dopiero obecnie zaczyna mnie ona interesować.

— Tak, mogłem był to przewidzieć z góry — mruknął Sanford. Ot, głupiec ze mnie.

Do stolika ich zbliżył się jakiś mężczyzna w średnim wieku, z czapką naciśniętą na czoło. Oparł się o ścianę, a zapalając papierosa, szepnął tajemniczo:

— Pst... Mydlarz!

Jack spojrzał na niego pytająco...

— Jestem Lew Mc Guire...

— Nie znam cię zupełnie, Lew.

— Ee... nie poznajesz mnie widać, bratku; czyżbyś zapomniał i mego nazwiska?

— Czego chcesz?

— Przypomnij sobie, jakeśmy to razem obrobili tę kasę u Van Sicklena w Chicago.

— Aha!...

— No... ja przecież byłem też przy tem... jako mularz.

— Naturalnie, — przytaknął Jack.

Lew Mc Guire wypuścił kłęb dymu, poczem rzekł:

— Pogadamy jeszcze potem. Chciałem ci tylko powiedzieć, że jestem tutaj. A jakby się trafił znów jaki nowy „skok", daj mi znać.

Oddalił się pomału.

— A co? — zwrócił się Jack do Sanforda, — może nie dobrze odegrałem moją rolę?

— Prawdę mówiąc, — odparł Sanford, — to już nędzniej odegrać jej nie było można.

— Jakto? — zdumiał się Jack.

— Teraz już wszyscy wiedzą, że gramy tylko komedję. Bogu dziękować, jeżeli nam się uda ujść stąd cało!

— Cóż się takiego stało?

— Wszystko najgorsze. Ten Mc Guire nasłany został przez Boynton, aby nas wypenetrować. I to mu się doskonale udało. Nie poczuł pan, jak panu umyślnie nastąpiłem na nogę, kiedy on się pierwszy odezwał?

— Ale dlaczego właściwie?

— To jasne: nigdy nie było żadnego włamania do owego Van Sicklena w Chicago. Ani też Mc Guire nigdy nie pomagał żadnemu „mydlarzowi" przy robocie. Zmyślił wszystko, od a do z, a obecnie wie już na pewno, że i pan zmyśla. Może przecież wyjdziemy stąd, zanim zacznie być gorąco? Nie strach, ale zdrowy rozum to dyktuje!

Ale Jack Lodge rozparł się wygodnie w krześle, uśmiechając się z zadowoleniem:

— Odkryłem moje karty, to prawda, ale nie myślę uciekać! Zresztą, cóż mi tu mogą zrobić? Chyba nie zastrzelą mnie tutaj, w biały dzień?

— Będą szukali z panem zaczepki, a potem wyrzucą pana z lokalu. Hasło już dane. Wszyscy już wiedzą, co o panu myśleć. Nikt napewno za panem się nie ujmie.

— Ty także nie! Dałeś mi przecież słowo, że nie będziesz się mieszał do niczego.

— I pan mnie trzyma za słowo?

— Naturalnie. A zdaje mi się, że zbytnio cię to nie martwi.

— Tak, to prawda, proszę pana.

— Przynajmniej jesteś szczery, Sanford!

— Bo zdaje mi się, że panu taka nauczka potrzebna, sir. Można być nieustraszonym myśliwym, można iść z gołemi rękami na spotkanie nosorożca... Ale kto rozmyślnie sam wchodzi do Tangle i robi się podejrzanym, ten choćby miał pod ręką policję i tuzin rewolwerów...

— Ten jest idjotą, prawda? To chciałeś powiedzieć?

Sanford milczał, zasępiony

— W każdym razie mnie to zaczyna bawić, — mówił Jack. A to już coś warto!... Nie bardzo też wierzę w to, jakoby już hasło padło, jakoby ludzie ci się zmówili...

C. d. n.

Daventry 479 20.00 Koncert spacerowy, transmisja z Queen Hall w Londynie. Wykona orkiestra symfoniczna pod dyr. Sir H. Wooda oraz soliści.

Praga 487 16.30 Jazz-band. 19.05 Orkiestra pod dyr. Mihonovskyego.

Medjolan 501 17.00 Koncert popołudniowy. 20.30 Koncert popularny De Paolis (fort.), Etty Maroli (sopran), Bertinelle (baryton) i inni. 23.15 Lekki koncert.

Wiedeń 516 16.00 Koncert popołudnowy kapeli Domansky. 18.50 Recital fortepianowy prof. Juljusza Lsserlisa. 19.35 Arje włoskie odśpiewa Rena Pfiffer-Lax. 20.00 „Mistrz boksu", żart w 3 aktach Schwartza i Matherna.

Budapeszt 550 19.00 Pieśni węgierskie i orkiestra cygańska Sandor Bura. 20.15 Koncert Jazz-bandu symfonicznego i kwartetu wokalnego Bekeffy.

Huizen 1875 19.40 Koncert orkiestry K. R. O. Solista Halvert (tenor). W programie: Grieg, Schramel, Suppe i in.

OGŁOSZENIA.

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz

Helena Miłowska

uczennica sławnej szkoły Souvestrów udziela lekcji śpiewu i gry scenicznej, przygotowuje do egzaminu Z. A. S. P. Zgłoszenia 4—5 Kraszewskiego 19.

„MATURA". Lwów, Piekarska 59 a. Seminarjalny maturyczny Kurs jednoroczny i dwuletni rozpoczyna naukę. Zgłoszenia od 11—1 4—7. Tamże dodatkowe wpisy na kursy maturyczne gimnazjalne, sześcio i czteroklasowe gimnazjalne. 6995

AKADEMIK nadzwyczaj zdolny korepetytor szuka we Lwowie lekcji za utrzymanie. Łaskawe zgłoszenia: „Gazeta Poranna" pod „16". 6941-2

50 LEKCYJ 20 zł. wyucza pisania na maszynach systemem amerykańskim 10 palcowym. Romańska, ul. Zyblikiewicza 5. 6737-10

„ECOLE FRANCAISE" — BATOREGO 34 przyjmuje wpisy na kursa języków: francuski, angielski, niemiecki, stenografja, buchalterja, pisanie na maszynach. Rodowite siły. 6609-3

Humor.



Nieporozumienie.

Lekarz: Gdzie pan poczuł boleści?

Pacjent: Na przystanku tramwajowym koło Kawiarni Wiedeńskiej, panie doktorze!

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

PANA przy odsłoniętem oknie werandy kawiarni Szkockiej 31/8. wieczór nie nogę zapomnieć. Administr. „Niezwykły kaprys". 6969

ZNAJOMĄ z kina „Lew" proszę o naznaczenie miejsca spotkania. 6973

POMOC LEKARSKA.

Elew Kliniki wewnętrznej Prof. Wenckebacha we Wiedniu

Dr. WIESNER

powrócił. Asnyka 8. telef 55 09

B. lek. szpit. wied.
Dr. NORBERT JUPITER
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetyki, **Stanisławów, 3-go Maja 11.** Usuwanie włosów elektrolizą naświetlanie lampą kwarcową, leczenie bezoperacyjne żylaków 5410-?

ZĘBY NA RATY

wedle najnowszych systemów z najlepszego materjału. Rwanie i plombowanie do zamowionych robót dent bezpłatnie. **Zadatek 20 zł. Rata mies. 10 zł.** UL. LWOWSKICH DZIECI Nr. 50, parter.

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz

NOTARJALNY kandydat początkujący zostanie zaraz przyjęty. Zgłoszenia listowne w Admin. pod „Notarjat we Lwowie". 6982-2

PRAKTYKANTA przyjmie Zakład dentystyczny ul. Kochanowskiego 16. 6997-2

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

KUŚNIERZ poleca się prywatnie. Adres Snopkowska 55. Gasiński. 6994

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

CZTERY pokoje, kuchnia, pokój służbowy, telefon, pełny komfort, wspaniale odnowione, wysoki parter, blisko śródmieścia, oddam natychmiast. Listy reflektantów pod „Dziesięć tysięcy" Administracja „Porannej". 6873-

POKÓJ frontowy dwuosobowy tylko dla studentek z utrzymaniem po 150. Tarnowskiego 3/II. 6914-

POKÓJ kawalerski, nie umeblowany, możliwie z osobnem wejściem, poszukiwany w okolicy ul. Potockiego. Zgłoszenia do biura firmy Juljusz Weiss. Koleje Polne, Leśne i Fabryczne przy ul. Potockiego 26. 6899-3

POKÓJ balkonowy, słoneczny dla Polaka, katolika, zaraz do wynajęcia. Wiadomość Stryjska 4./II. na lewo. 6983

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

Wyprzedaż bzu.

tylko do 15. września

piękne krzaczki bzu po 50 gr. na szpalery 100 sztuk 30 zł., mniejsze 100 szt. 20 zł., małe sadzonki 100 sztuk 10 zł. u ogrodniczki Piaskowa l. 15 w godz. do 11 przepoł. i od 4 popoł. Na prowincję nie wysyłam.

NOWY dom czynszowy, tuż przy stacji na linji Stryj—Stanisławów, dochód roczny 1500 zł. dwa pokoje i kuchnia wolne, odpowiednie miejsce na sklep do sprzedania. Zgłoszenia do administ. „Sposobność". 6970

FORTEPIANY, pianina doskonałej jakości, długoletnia gwarancja, dogodne spłaty. Trunkwalter, Stryj. 6931-5

FORTEPIANY i pianina przegrane najtaniej sprzedaje i wypożycza Kubessowa, Rynek 9. 6784-10

NAJTANIEJ PRZERABIA i POKRYWA, KOŁDRY, MATERACE
KAZ. SKIBIŃSKI
Lwów, Kopernika 4. tel. 51-10.
tylko naprzeciw Szkowrona.

FORTEPIANY najnowsze modele pierwszorzędnych fabryk zagranicznych na różne ceny używane na składzie sprzedaje, mienia: Hanak, Piłsudskiego 21, pierwsze piętro. 6618-6

ŁÓŻKA żelazne, mosiężne, umywalki poleca Rentschner, Legjonów 37. 6463-10

FORTEPIAN „Schweighofera" znakomity sprzedam okazyjnie lub inny tańszy. Część ulgowo. Kopernika 26. Skleniarski. 6977-3

Pranie pierza i puchu usku ecznia
Władysław WEBER Lwów, Batorego 2.

MATRYMONJALNE.
12 groszy za wyraz.

PŁAKAĆ SIĘ chce, takam samotna. O ile uczciwy, starszy (60—65 lat) samotnik zgłosi się — poślubię go. „Starsza, niebrzydka wdowa po inżynierze", adm. „Porannej". 6980-2

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz

RESTAURACJA z wyszynkiem do odstąpienia. Zgłoszenia pod Restauracja do biura ogłoszeń Adolfa Gellesa, Tarnopol, Wałowa. 6956-3

UNIEWAŻNIAM zgubione: dowód osobisty i kartę zwolnienia z wojska, wydane w Warszawie, Jan Zdanowicz, Borysław, „Limanowa". 6971-3

DZIERŻAWA folwarku 320 morgowego do objęcia. Bjuro Wojtowicza, Lwów, Sapiehy 9. 6947-3

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową zgubioną, wydaną na nazwisko Jan Herba, urodzony 1888 roku w Rudzie Sieleckiej, powiat Kamionka str. 6897-3

FUTRA na zamówienia oraz wszelkie przeróbki, płaszcze damskie, futra męskie wykonuje solidnie i tanio. Gustaw Rudek. pracownia futer, Łyczakowska 19. 6864-30

UNIEWAŻNIAM skradziony dokument podróży do Torunia na nazwisko J. Kratz, porucznik rezerwy. 6996

Na dogodne spłaty - za gotówkę

GRAMOFONY I PŁYTY

krajowe i zagraniczne — poleca

S. BOGEN

Lwów, Wałowa 7.

Ależ!... **„OLLA"** przecież **znacznie** lepsze!
„OLLA" PREZERWATYWY ?.!

POMPY Worthingtona, Centryfugalne oraz zwykłe, PRASY do oleju, PRASY do dachówek, MIESZARKI do betonu, MOTORY, TURBINY, MŁYŃSKIE MASZYNY, OBRABIARKI do żelaza i drzewa poleca

„PILOT"

Lwów, Batorego 4.

Katalogi na żądanie.

Gdy się popsuje coś w twej złotej broszy, MANDL naprawi starannie za 100 groszy.
KOPERNIKA 14, naprzeciw Kina

Sypialnie, jadalnie, salony, pokoje męskie, wyroby solidne niepękające,
poleca najtaniej
LEON MATWIJOWSKI
Lwów, Chorążczyzny 8. Telefon 40-11

Wszelkich maszyn, motorów, lokomobil

kotłów itp. dla wszystkich gałęzi przemysłu, rolnictwa itp. dostarcza:
GENERALNA REPREZENTACJA
dostaw technicznych
CZESŁAW HINCINGER
we Lwowie ul. Sapiehy 9, Telefon 34-17
6807-2

ZUPEŁNIE DARMO

artystycznie wykonany portret z własną podobizną z zakładu fotogr „CARMEN" wydaje każdemu kupującemu

Centrala Pończoch
PFAU Rynek 19

gdzie wybór pończoch, skarpetek, rękawiczek, reform i t. p. jest olbrzymi a **najtaniej** bo wchód przez sień.

Każdemu bez poręki
sprzeda firma **„KA-TE"** UL. SOBIESKIEGO 1 Telef. Nr. 43-39.
MEBLE
wszelkiego rodzaju NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY.

Wobec rozwiązania uchwałą z 10./9 1929 Spółki pod firmą

„WISZNIEWSCY"

spółka z ograniczoną odpowiedzialnością wzywa likwidator tejże spółki w myśl § 91 ustawy z 6./3. 1906 Nr. 58 Dpp. ew. wierzycieli, aby zgłosili do niego ewentualne swe pretensje pod adresem spółki: Kraków, ul. Pijarska l. 3. 6955-3

Małopolanie!

NOŚCIE TYLKO KAPELUSZE
Pierwszej kraj. fabryki kapeluszy
RUDOLFA NEUWELTA

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.—